KURJER LWOWSKI

Redakcja, ul. Mochnackiego l. 48 tel 253-79
Administracja ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46
Wydział ogłoszeń, Prenumerata, ul. Zimorowicza l. 10 „ 246-34
Drukarnia ul. Mochnackiego l. 48 „ 292-46

Wychodzi codziennie rano

PRENUMERATA:
z dostawą do domu we Lwowie i na prowincji . zł. 4·50
„ „ „ „ zagranicą . . . „ 7.50
bez dostawy t. j. przy odbiorze w kantorze. „ 4·—
Należytość za każdorazową zmianę adresu wynosi „ 0·50

Cena egz. 15 gr.

Sokretarjat redakcji przyjmuje strony od 12-13 i 17-18. Nadesłanych rękopisów nie zwraca się.

P.K.O. 153.795

Rok VIII. | Lwów, czwartek 5 września 1935 r. | Nr. 245 ABC

Przed dniem wyborów

Jesteśmy w przededniu wyborów do Sejmu.

Już w najbliższą niedzielę uprawniony do głosowania wyborca polski stanie przed urną dla wykonania swych praw.

Wybory niedzielne będą w dużym stopniu zupełną nowością. Najważniejsza polega na tem, że wyborca nie głosuje na „numer" lecz na konkretnego człowieka, na dwie osoby z pośród przedstawionych kandydatów.

Nowy sposób wybierania wycisnął silne piętno na całym charakterze okresu przedwyborczego.

Głosowanie na numery cetralizowało akcję wyborczą i czyniło cały obszar państwa terenem jednolitej tejsamej walki. Dzisiejsza ordynacja wyklucza tę metodę i sprowadza zagadnienia oraz rywalizacje wyborcze do granic lokalnych okręgów wyborczych, których jest przeszło setka.

Metoda taka odbiera wyborom zarazem charakter wielkiej sensacji i upowszechnionego podniecenia. Nie stają się one w obecnym charakterze gorączkowem przejściem, które przytłacza sobą normalny tok życia społecznego.

Ten brak charakteru powszechnego i emocjonującego może się wszakże odbić ujemnie na zainteresowaniu, oraz udziale w wyborach. Prawdopodobieństwo to powiększa znana bierność naszego społeczeństwa, oraz zastrzeżenia, jakie swojego czasu wywołała nowa ustawa wyborcza.

Stanowisko narodowe nakazuje przełamywanie bierności. Ruch narodowy ma zawsze na celu wychowywanie obywateli poczuwających się do wpływu na rozwój życia, do czynnej roli w państwie, do odpowiedzialności za przyszłość Narodu.

Ta postawa moralna nakazuje niezależnie od zastrzeżeń wszelkich i objekcyj spełnienie obowiązku obywatelskiego, nakazuje oddanie głosu po gruntownym namyśle nad wyborem dwu kandydatów.

Obowiązek wyborczy staje się szczególnie ważny we Lwowie i na ziemiach wschodnich, gdzie obok ludności polskiej żyje w dużej masie ludność ruska, nie dość silnie jeszcze z państwem związana, a nawet przesiąknięta dotąd w znacznej mierze prądami wrogiemi oraz tak duży odsetek obcego elementu żydowskiego.

Na tym, naszym obszarze rola Polaków, jako gospodarzy ziemi musi być mocno przy wyborach podkreślona. Żaden głos polski nie śmie przepaść, bo rola polskości, jako czynnika przodującego i kierowniczego doznaje przez to zmniejszenia. Trzeba jasno sobie uświadomić, że uprawniony wyborca polski, który nie odda głosu w niedzielę, rezygnuje z tej swojej roli kierowniczej.

Udział w wyborach jest tembardziej ważny, że w myśl nowej ordynacji nie tylko poseł musi otrzymać conajmniej 10 tysięcy głosów, ale w razie gdyby ich nie otrzymał, niema wyborów uzupełniających i okręg może zostać bez posła, albo tylko z jednym. Wobec niewątpliwie masowego udziału ludności ruskiej i żydowskiej, nie potrzebujemy chyba wyjaśniać odpowiedzialności jaka spada na społeczeństwo polskie.

Temi myślami o wyborach dzielimy się z patrjotycznym ogółem polskim, którego świetna tradycja pracy narodowej na Ziemi Czerwieńskiej daje rękojmie, iż zrozumie on dobrze swój obowiązek.

P. Wiślicki interwenjuje w Min. Spraw Wewn.

Wzrost nastrojów antysemickich w Polsce

WARSZAWA 4. 9. (tel. wł. S.) Centrala Związku Kupców Żydowskich w Warszawie otrzymała wiadomość z oddziałów prowincjonalnych o silnym wzroście akcji antysemickiej na terenie prowincji, szczególnie Pomorza.

Akcja ta przejawia się w artykułach prasowych, oraz masowem kolportażu ulotek, nawołujących do walki z Żydami i bojkotu sklepów żydowskich. W związku z tem interwenjował wczoraj w Ministerstwie Spraw Wewnętrznych b. pos. Wiślicki.

„Podróż dla przyjemności"

Morgentau jedzie na podbój Europy

WASZYNGTON, 4. 9. (PAT). Po rozmowie z prezydentem Rooseveltem, sekretarz skarbu Morgentau oświadczył, iż

zamierza niebawem udać się do Europy „w podróż dla przyjemności."

Według powszechnego mniemania, podróż ta miałaby na celu zbadanie możliwości międzynarodowej stabilizacji walut. Morgentau odwiedziłby tylko Portugalję i Hiszpanję, koła finansowe jednak zauważają, iż finansiści Paryża i Londynu mogliby łatwo przybyć do Lizbony i Madrytu, jeśliby zechcieli rozmówić się z człowiekiem, dysponującym funduszem stabilizacyjnym w wysokości 2 miljardów dolarów, który to fundusz służy, jak wiadomo, do regulowania kursu dolara na rynkach światowych.

Tego rodzaju rozmowy, zdaniem miarodajnych kół nie byłyby sprzeczne z polityką Stanów Zjednoczonych wobec zagadnienia stabilizacji, gdyż w maju tego roku Morgentau oznajmił, iż „świat powinien wiedzieć, że kiedy będzie gotów do przeprowadzenia stabilizacji, to Waszyngton nie będzie czynił przeszkód."

Krążą pogłoski, jakoby na jesieni miały być podjęte nowe wysiłki w zakresie stabilizacji. Zarówno Morgenthau jak Hull nie ukrywali zresztą znaczenia, które, ich zdaniem, posiadałaby stabilizacja dla odrodzenia handlu światowego. Jedynym czynnikiem niepomyślnym dla stabilizacji byłaby groźba wojny włosko - abisyńskiej, jak również wynikająca stąd niepewność kursów. Przeszkody te jednak mogłyby być usunięte, gdyby Morgenthau porozumiał się z odpowiedniemi czynnikami zagranicznemi.

500 ofiar huraganu

Zacisze miljonerów w gruzach

JACKSONVILLE 4. 9. (PAT) Według depeszy radjowej, 75-ciu członków amerykańskiego legjonu b. kombatantów, którzy zajęci byli przy budowie dróg na wyspach Florida Keys zginęło w czasie tornado, który nawiedził te wyspy. Pozatem 47-miu członków legjonu odniosło rany. Na ratunek pozostałych przy życiu, którym brakuje wody i żywności wysłano parę statków.

MIAMI 4. 9. (PAT) Według otrzymanych tu wiadomości ofiarami huraganu na Florida Keys padło zgórą 100 ludzi. Zniszczenie niemal wszystkich dróg czyni dokładne obliczenie ofiar w ludziach i strat materjalnych, prawie niemożliwem. Huragan sroży się obecnie nad północnem wybrzeżem Florydy.

Znajdujący się w pobliżu statek „Capulet" rozesłał sygnały, wzywając pomocy. Prezydent Roosevelt wydał do armji, marynarki i czerwonego krzyża polecenie zorganizowania akcji ratunkowej.

LONDYN 4. 9. (PAT) Wszystkie połączenia telefoniczne i telegraficzne z zachodnią Florydą zostały całkowicie przerwane. Drogi i tory kolejowe są uszkodzone. Tornado ze szczególną siłą przeszedł nad miastem Tampa, liczącem 50.000 mieszkańców. W Boca Gran de szybkość wiatru przewyższa 100 mil na godzinę. Szkody są bardzo wielkie. Ilość ofiar katastrofy dotychczas nie jest znana.

Na wyspach Florydy Keys, które pierwsze zostały nawiedzone przez huragan, mieszka kilkadziesiąt tysięcy ludzi. Na pomoc dotkniętej przez katastrofę ludności podążyły liczne statki.

WASZYNGTON 4. 9. (PAT) Ekspedycja ratunkowa komunikuje z wybrzeża florydzkiego, że ofiarą huraganu padło około 500 zabitych. Samolot, który patrolował okolice nawiedzone klęską, donosi o kompletnem zniszczeniu schroniska weteranów w m. Matocumble. Pociąg w składzie 11 wagonów spieszący na pomoc weteranom, został wykolejony wskutek gwałtownego wichru.

CYKLON NAD MEKSYKIEM

MEKSYK 4. 9. (PAT) Cyklon idący z Antyllów przeszedł nad całym Meksykiem, wywołując poważne szkody w wielu miejscowościach. W porcie Manzanillo kanonierka i strażniczy statek celny zderzyły się i zatonęły. Rzeka Lima wystąpiła z brzegów, przyczem przybór wód był tak gwałtowny, że kilkanaście osób zatonęło. Ofiarą powodzi padło również kilkanaście osób w Guaralajara stolicy stanu Jalisco

Małe powiaty w Małopolsce Wsch.

ulegną likwidacji?

WARSZAWA 4. 9. (tel. wł. S.) Ze względów oszczędnościowych rozpatruje się podobno projekt skasowania małych powiatów, szczególnie w Małopolsce Wschodniej, gdzie istnieją powiaty, których budżety nie przekraczają 1000 tys. zł., z czego wydatki personalne dochodzą do 40.000 zł.

Uległyby więc włączeniu do innych powiatów powiaty małe jak Łańcut, Przeworsk, Jarosław itp.

—o—

Historja ostatniej transakcji Negusa

Kapitał amerykański wycofał się z ryzykownej imprezy

LONDYN, 4. 9. (PAT). Wielką sensację wywołały wiadomości z Waszyngtonu, że koncesja Ricketta, która sprawiła tyle szumu, uległa anulowaniu. *Departament stanu oświadczył wczoraj późno wieczorem, że w wyniku rozmów, przeprowadzonych przez sekretarza stanu Hulla z dyrektorami Standard Vacuum Oil Company, towarzystwo to powiadomiło departament stanu, że wycofuje się z koncesji.*

Bliższe szczegóły tego sensacyjnego obrotu sprawy przedstawiają się następująco:

Wczoraj rano wiceprezes rady towarzystwa Standard Vacuum Oil Company Dundas i dyrektor naczelny tego towarzystwa Walden poinformowali departament stanu, że towarzystwo ich jest wyłącznym właścicielem koncesji, udzielonej przez cesarza Abisynji anonimowej „African Exploration and Development Corporation". Po konferencji w departamencie stanu obydwaj przedstawiciele wspomnianej kompanji udali się do Nowego Jorku dla narady ze wspólnikami, tworzącymi radę towarzystwa i później zawiadomili Hulla, że gotowi są wycofać się z tej koncesji i że powiadomią cesarza Abisynji o powziętej decyzji nieprzystępowania do realizacji koncesji.

Sekretarz stanu Hull oświadczył, że pierwszą wiadomość, iż Standard Vacuum Oil Company jest właścicielem koncesji, otrzymał dopiero wczoraj rano od obu wymienionych dyrektorów. Przedtem sekretarz stanu Hull nie miał wiadomości, które z towarzystw amerykańskich jest w koncesji zainteresowane.

Gdy Dundas i Walden zjawili się u Hulla i ujawnili, że są właścicielami koncesji, amerykański sekretarz stanu oświadczył im, że uzyskanie podobnej koncesji w takiej chwili stanowi poważną przeszkodę dla utrzymania pokoju i może mieć poważne reperkusje. Hull zaznaczył, że, zdaniem rządu Stanów Zjednoczonych, byłoby wysoce pożądanem, aby koncesja jak najprędzej została anulowana. Standard Vacuum Oil Company usłuchało wobec tego zalecenia rządu i ogłosiło następujący komunikat prasowy:

„Od przeszło 20 lat Standard Vacuum Oil Company zainteresowaną była w interesach naftowych w Abisynji i badała możliwości eksploatacji tamtejszych złóż naftowych. Na początku tego roku p. Francis Rickett z Londynu zwrócił się do nas, wyrażając gotowość podjęcia w naszem imieniu rokowań o eksploatację tych złóż i ewentualnego zawarcia stosownego kontraktu z rządem abisyńskim. Wydawało się prawdopodobnem, że p. Rickett będzie w stanie taką koncesję uzyskać, wobec czego Standard Vacuum Oil Company zorganizowało specjalne towarzystwo w Delaware pod nazwą „African Exploration and Development Corporation".

Według umowy p. Rickett był upoważniony do podjęcia rokowań w sprawie zwiększenia produkcji ropy, ale zupełnie nie do udzielania jakichkolwiek pożyczek lub awansów. Umowa dotyczy geologicznego badania w ciągu roku. O ile te badania wykazałyby istnienie nafty w takich ilościach, że towarzystwo nasze uważałoby za stosowne wykorzystać koncesję, to wówczas byłoby ono obowiązane do rozpoczęcia wiercenia w ciągu 5 lat. Oileby nafta została znaleziona w ilościach, które mogą mieć handlowe podstawy, to wówczas dopiero Abisynja otrzymałaby z wyprodukowanej nafty pewną opłatę.

Cała ta sprawa prowadzona była jako prywatna tranzakcja na zasadach czystego interesu z Abisynją, ale bez konsultacji z jakimkolwiek innym rządem.

Biorąc pod uwagę fałszywe informacje dotyczące tej sprawy oraz komentarze prasowe opublikowane w sobotę, towarzystwo nasze uważało za konieczne ujawnić wszystkie fakty departamentowi stanu, zanim ogłosi niniejszy komunikat."

Gdy prezydent Roosevelt został telefonicznie powiadomiony przez sekretarza stanu Hulla o decyzji Standard Vacuum Oil Company wycofania się z koncesji abisyńskiej, wyraził on swoje wielkie zadowolenie z tego powodu. Sekretarz Roosevelta poinformował prasę, że prezydent jest wysoce zadowolony, albowiem uważał on, że koncesja ta utrudnia wszelkie wysiłki, zmierzające do utrzymania pokoju.

Cudowne ocalenie pilota

POZNAŃ, 4. 9. (PAT). Wczoraj popołudniu wydarzył się na lotnisku cywilnem w Ławicy pod Poznaniem wypadek lotniczy, który omal nie pociągnął za sobą śmierci pilota. Mianowicie na ślizgowcu typu „Komar", ciągniętym na linie przez awionetkę typu „R. W. D. 8" wyleciał przybyły ze szkoły szybownictwa w Polichnie koło Kielc zawodowy instruktor tejże szkoły p. Zdzisław Klonowski. *Na wysokości około 800 m. po odczepieniu szybowca od awionetki oderwało się od szybowca lewe skrzydło. Szybowiec wskutek tego wpadł w korkociąg, przyczem pokolei zaczęły odrywać się od niego również prawe skrzydło i inne części. Pilot Klonowski wyskoczył ze spadochronem. Spadochron jednak nie otwierał się. Dopiero na wysokości około 60 m. nad ziemią spadochron otworzył się i Klonowski wylądował szczęśliwie. Szybowiec uległ zupełnemu zniszczeniu.*

Powrót polskich uczonych

ZDOŁBUNÓW, 4. 9. (PAT). Dziś powracają do Warszawy przez Zdołbunów uczestnicy polskiej wyprawy na Kaukaz: inż. Bernadzikiewicz, inż. Bujak i inż. Chwaściński. Pozostali członkowie wyprawy z prof. Sokołowskim przybędą w końcu bieżącego tygodnia.

Wyprawa wraca z Kaukazu przez Tyflis, Batum i Odesę.

Kronika telegraficzna

Królewiec Prasa królewiecka podaje, że w związku z trudnościami finansowemi Litwy opracowuje się tam nowa tabela poborów urzędniczych, której celem będzie zmniejszenie wydatków personalnych.

Warszawa W dniu dzisiejszym przyjechał do Warszawy w sprawach służbowych wojewoda śląski dr. Grażyński.

Waszyngton Sekretarz skarbu Morgentau oświadczył, iż emisja bonów krótkoterminowych na sumę 500 miljonów dolarów, oprocentowanych w wysokości 1 i pół procent, pokryta została z nadwyżką w niecałe 24 godzin.

Tokio Minister wojny gen. Hayaszi podał się do dymisji. Według urzędowych doniesień następcą jego będzie gen. Yosziyuki Kawaszima, członek najwyższej rady wojennej.

Morawska Ostrawa. Dziś rano aresztowany został p. Hieronim Trombala, student, jeden z najczynniejszych działaczy wśród młodzieży polskiej na Śląsku nad Olzą.



Piechota abisyńska ćwiczy się w strzelaniu z karabinów maszynowych.

Bilans Banku Polskiego

WARSZAWA, 4. 9. (PAT). W ciągu 3-ej dekady sierpnia zapas złota w Banku Polskim powiększył się o 0.2 milj. do 511.5 milj. zł., natomiast stan pieniędzy zagranicznych i dewiz spadł o 0.5 milj. do 10.8 milj. zł. Suma wykorzystanych kredytów wzrosła o 33.3 milj. do 765.3 milj. zł., przyczem portfel wekslowy wzrósł o 27.5 do 649.6 milj. zł., portfel zdyskontowanych biletów skarbowych o 2.3 milj. do 56.9 milj. zł. i stan pożyczek zabezpieczonych zastawami o 3 i pół milj. do 56.1 milj. zł.

Zapas polskich monet srebrnych i bilonu spadł o 32.8 milj. do 10.6 milj. zł. Pozycje „inne aktywa" i „inne pasywa" zwiększyły się, pierwsza o 2.7 milj. do 156.6 milj. zł., druga zaś o 1.4 milj. do 158.6 milj. zł.

Obieg biletów bankowych w wyniku wyżej omówionych zmian wzrósł o 70 milj. do 982.6 milj. zł. Pokrycie złotem obniżyło się do 49.13 proc. i przekracza normę statutową o przeszło 19 pkt.

Zakaz sprzedaży alkoholu w dniu 8 b. m.

WARSZAWA 4. 9. (PAT) W związku z wyborami do Sejmu w niedzielę dnia 8 września br. zabronione zostały wszelkie sprzedaż napojów alkoholowych w restauracjach jak i sklepach w czasie od godz. 12. dn. 7 września do godz. 12 dn. 9 września 1935 r. Winni naruszenia powyższego zakazu karani będą grzywną o wysokości 300 zł. i aresztem do dni 14 niezależnie od ewentualnego cofnięcia zezwolenia na przedłużenie godzin handlu i koncesji.

Redukcje w Ubezpieczalni warszawskiej

WARSZAWA 4. 9. (tel. wł. S.) Zakład Ubezpieczeń Społecznych w Warszawie przystąpił w dniu 1 września do redukcji i wyrównania płac ogółu pracowników. Dotychczasowe pobory wymówiono na 3 miesiące tak, że 1-go grudnia pracownicy otrzymają już nowe płace odpowiednio zmniejszone. Oblicza się, iż zarządzenie obniżki płac spowoduje zmniejszenie wydatków o blizko 40.000 zł.

Doniosłe reformy w szkole sowieckiej

BERLIN, 4. 9. (PAT). Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Moskwy, że z początkiem nowego roku szkolnego wprowadzono mundury we wszystkich szkołach sowieckich, nawet w szkołach powszechnych. Pozatem wprowadzono przepisy zaostrzające dyscyplinę szkolną, jako to legitymacje (matrykuły), egzaminy i stawianie stopni. Powyższe zarządzenia zostały spowodowane wielkiem rozprzężeniem wśród sowieckiej młodzieży szkolnej.

Daj grosz na LOPP.

Na marginesie życia gospodarczego

Rewizja taryfy kolejowej w Polsce

(—) Przed mniej więcej rokiem rozpoczęte zostały w Ministerstwie Komunikacji prace nad nowem wydaniem taryfy towarowej Polskich Kolei Państwowych. Jak już pokrótce donieśliśmy, prace te zostały już ukończone, a wyniki zatwierdzone. Kiedy nowe taryfy towarowe na PKP. wejdą w życie, tego przewidzieć nie jesteśmy wstanie. Optymiści twierdzą, że stanie się to w styczniu 1936 r.; pesymiści natomiast głoszą, że najwcześniejszym terminem będzie czerwiec 1936 r.

Powieśmy termin wejścia w życie taryf kolejowych narazie na kołku, stwierdziwszy, że każdy dzień wejścia ich w życie poważnie odbija się na nerwie życia gospodarczego w Polsce. Dotychczasowa bowiem taryfa towarowa PKP., oparta na przesłankach najlepszej konjunktury, opracowana w r. 1929, kłóci się na każdym kroku z rzeczywistością gospodarczą naszego kraju, hamując wszelaki rozwój.

Przejdźmy obecnie do omówienia zasadniczych momentów nowych „postanowień taryfowych“, przy których rewizji, jak twierdzą, dążono do **uproszczeń i jasności** oraz zliberalizowania szeregu postanowień, co w rezultacie dało poważne w wielu wypadkach **obniżenie kosztów przewozu.**

Jedną z najważniejszych zmian, jakie wprowadzono w wyniku rewizji, jest

obniżenie podstawowej normy wagi przy przesyłkach wagonowych z 15 do 10 tonn,

co stanowi **obniżenie** kosztów przewozu towarów o małym ciężarze gatunkowym oraz **potania** również obrót mniejszemi partjami towaru.

Z innych ważniejszych zmian w tej grupie przepisów wymienić należy **obniżenie minimalnych norm** wagi przy przewozie przedmiotów wielkich rozmiarów

z 2 tys. kg. na 1 tys. kg.,

a przy przewozie środków transportu lądowego, wodnego i powietrznego —

z 3 tys. kg. do 2 tys. kg.

Potanieje też przewóz w wagonach-chłodniach wskutek obniżenia z 5 proc. do 3 proc. przewoźnego za użycie tych wagonów. Zmianie ulegnie również sposób obliczania przewoźnego za drobne przesyłki zwierząt żywych celem ujednolicenia go z zas.dami stosowanemi przy przesyłkach wagonowych.

W zakresie **schematów opłat towarowych** wprowadzono następujące **zmiany:** W wyniku zaniechania walki konkurencyjnej z samochodami na krótkich odległościach — niewielkiej **podwyżce** uległy opłaty klas drobnicowych droższych klas wagonowych na odległościach 5 do 100 km. natomiast na odległości powyżej 100 km. koszty przewozu drobnicy doznają **obniżki**, dochodzącej do 12 proc. w klasie I. d 17 proc., w klasie II do 25 proc. w klasie III, do której należą najtańsze towary.

Uporządkowano układ schematów opłat przewozowych, ustanawiając **16 zasadniczych ogólnych klas wagonowych** (zamiast obecnych 7), równomiernie rozłożonych w pierwszym stopniu różniczki poziomej. Taryfę na przewóz przesyłek drobnych ujęto **w 3-ch klasach** o 2-ch normach wagi każda (do 2.000 kg. i powyżej). Celem przyśpieszenia obrotu towarowego **obniżono** koszty przewozów przesyłek pośpiesznych przez wprowadzenie **trzech klas** zamiast dotychczasowej jednej klasy, która była prohibicyjna dla towarów tańszych; zmiana ta powoduje **obniżkę** na średnich i dalszych odległościach do 50 proc.

Dopłatę za przewóz **przesyłek pośpiesznych** pociągami ruchu osobowego obniżono z 25 proc. do 10 proc. Klasę specjalną dla zboża obniżono o 10 proc., a dla zwierząt żywych o 30 proc. na odległość powyżej 300 km. W klasie dla węgla przywrócono normalną budowę, a klasę dla materjałów drzewnych utrzymano bez zmian.

W zakresie **opłat dodatkowych** obniżono opłaty za ważenie wagonów, niemieszczących się na wadze, za przeładowanie przesyłek z jednego do drugiego wagonu, za dodatkowe zlecenie nadawcy, za wynajem klatek do przewozu zwierząt, za pojenie, za zawiadomienie telefoniczne odbiorcy o przybyciu przesyłek i t. d.

Pewne zniżki wprowadzono też za przewozy t. zw. lokalne, t. zn. w obrębie tej samej stacji, pomiędzy stacją, a ładownią publiczną i t. p. Uporządkowano i usystematyzowano przytem wykazy opłat dodatkowych i dotyczące ich postanowienia, wydzielając jednocześnie do zeszytu taryf portowych opłaty dodatkowe w portach ze względu na specjalny ich charakter. Ogólny wynik finansowy tych zmian wyrazić można w obniżce dochodzącej do 10 milj. złotych w stosunku rocznym. Słusznie też „Polska Gospodarcza“, z której czerpiemy powyższe dane, przewiduje, że wobec sztywności taryf kolejowych mogą paść zarzuty, że **jest to mało.** Obrońcy jednak nowej taryfy kolejowej zasłaniają się koniecznością utrzymania równowagi budżetu PKP., który każdej chwili narażony być może na ryzyko. Wierzymy jednak, że życie przekona autorów taryfy, że nawet po jej rewizji jest ono zbyt uciążliwe.

Przy tej sposobności przypomnieć chcemy postulaty taryfowe

Ziemi Czerwieńskiej,

które zostały już omówione przed niedawnym czasem na konferencji w lwowskiej Izbie Przemysłowo-Handlowej, postulaty, zmierzające w kierunku uprzywilejowania tej dzielnicy kraju specjalnemi taryfami (podobnie jak to ma Wileńszczyzna), a to ze względu na zanik życia gospodarczego tej połaci państwa. Postulaty te, walczące o obniżkę taryf w kierunku **do Ziemi Czerwieńskiej,** winne być rozszerzone na taryfy za towary, wychodzące **z Ziemi Czerwieńskiej.** Jakie są skutki tej konferencji, tego przewidzieć nie jesteśmy wstanie.

Na szlaku Massaua - Asmara

Wyrębywanie dróg dla wielkiego wojennego pochodu...

Opisaliśmy przed kilku dniami

ruch w porcie Massaua,

który stał się dziś najbardziej ożywionym portem świata. Jednak wojska, materjał, zaopatrzenie i żywność nie mogą tam dłużej pozostawać.

ze względu na straszliwy klimat, lecz są kierowane natychmiast w głąb kraju.

To też problem transportu wysuwa się na czoło, a problem to niełatwy. Stanowi on jeden z największych kłopotów naczelnego komendanta wojsk w Afryce wschodniej gen. De Bono. Chodzi o pogodzenie zdolności transportowej dróg komunikacyjnych z objętością wyładowywanego tonnażu.

Takie zadanie natrafia

na bardzo poważną przeszkodę, jaką stanowi ukształtowanie geograficzne Erytrei włoskiej.

Opuszczając Massaua trzeba najpierw przebyć stretę nadbrzeżną Morza Czrwonego, równinę piasczystą i niezdrową. Następnie wznosi się łańcuch gór urwistych, tworząc barjerę aż do płaskowzgórza położonego o 120 klm. od Massaua. Na tym płaskowzgórzu na wysokości 2.400 m. ponad poziomem morza znajduje się stolica Erytrei, Asmara. Jest ona sercem kolonji i

centrum rozgałęzienia wszystkich dróg w kierunku Abisynji i Sudanu.

Nic dziwnego tedy, że została ona wybrana jako

zasadniczy etap wyprawy włoskiej na Abisynję.

Ale problem leży w tem, aby tutaj przetransportować wojska w sile 120 tysięcy ludzi (reszta wojsk włoskich kierowana jest przez kolonję Somali) i cały materjał, wyładowywany z okrętów w Massaua. Trzeba zaś sobie przedstawić, że

chodzi o przebycie przestrzeni 120 klm. najpierw przez strefę tropikalną, a następnie przez góry o wysokości 2400 m.

Dla tego wielkiego przedsięwzięcia włoski sztab ma do dyspozycji dwa środki komunikacyjne:

kolej żelazną i drogę.

Lecz wobec stanu, w jakim się znajdują obie arterje, nie można było znaleźć całkowitego rozwiązania problemu Kolej żelazna Massaua — Asmara została zbudowana etapami w latach 1888—1911. Jest to jednak kolej wąskotorowa o rozpiętości szyn 95 cm. Zakręty są niezwykle ostre. Kąt nachylenia dochodzi do 35 stopni. W niektórych miejscach jest to kolej zębata. Wiaduktów i tuneli nadmiar. Czas przejazdu 7 godzin. Jednem słowem

wszystkie cechy charakterystyczne „samowaru“ połączone ze znamionami kolei górskiej.

Nie można więc myśleć o wydatnem zwiększeniu jej ładowności, można tylko zwiększyć ilość pociągów. Obecnie 6 pociągów, każdy o 8-miu wagonach, zaopatrzonych w dwie lokomotywy, biegną codzień ku Asmarze, wioząc łącznie 500 tonn materjału. Do Massaua jednak przybywa codziennie 1.800 tonn materjału, a ilość ta ma być doprowadzona do 3 tysięcy tonn dziennie.

Jak je przewieźć?

Droga komunikacyjna Massaua — Asmara *była w swem założeniu pospolitą ścieżką karawanową, po której kroczyły muły i wielbłądy, po abisyńsku, t. zn. w malowniczym nieporządku.* Później, gdy Włosi zajęli płaskowzgórze z Asmarą, zadowolili się rozszerzeniem i ulepszeniem pierwotnej trasy, która biegła najczęściej koleinami i łożyskami potoków, tak, że po każdej burzy deszczowej należało drogę doprowadzać do porządku. W tym stanie rzeczy

należało zbudować zupełnie nową drogę, godną tego imienia

i zapobiec brakom poprzedniej, która w wielu miejscach była pełna niebezpieczeństw. Z pierwszych wozów, które skierowały się do Asmary,

liczne, rzeczywiście skończyły tragicznie, staczając się do przepaści.

Były ofiary. Wobec tego w marcu br. zaczęto posługiwać się karawanami wielbłądów. Lecz należało się spieszyć. Massaua była przeładowana, za wszelką cenę należało przetransportować do Asmary olbrzymie masy żywności i materjału.

Do budowy drogi nie można było użyć wojska, gdyż żołnierze w garnizcnach wewnętrznych winni być w pogotowiu, a wzdłuż granicy abisyńskiej należało wykonywać roboty natury wojskowej. Z drugiej strony nie można było posłużyć się tubylcami, gdyż ci są niezdolni do pracy ustawicznej i ciągłej.

To też sztab rozpoczął rekrutowanie robotników włoskich. Bezrobocie panujące na półwyspie ułatwiło to zadanie. Pozwoliło ono zwłaszcza na ich *selekcję tak pod względem moralnym jak i fizycznym.*

Włoch jest z urodzenia robotnikiem ziemnym i murarzem.

Władanie kilofem i motyką, ciosanie kamienia i wznoszenie rusztowań — to jego zajęcie umiłowane. Rzym starożytny był dziełem wielkich budowniczych. Ta tradycja utrzymała się. To też gen. De Bono nie mógł znaleźć lepszego robotnika do gigantycznego dzieła, które zostało na oczach wykonane.

To bowiem, co zostało zrobione w ciągu kilku miesięcy, musi być poczytane za cud.

Pięć tysięcy robotników pracuje w strefie nadbrzeżnej Massaua, drugie pięć tysięcy w strefie Tuli i Assabu, piętnaście tysięcy przecina góry. Wielu z nich już poniosło ofiarę życia. Mianowicie ponad 200-tu umarło z udaru słonecznego.

Ale praca postępuje.

W strefie nadbrzeżnej szosa na podmurowaniu kamiennem została poprowadzona po nowej całkiem prostej linji. W górach zachowano dawny bieg drogi. Tu miny rozsadzające skały były często w zastosowaniu. Mury oporowe zostały wzniesione na przestrzeni setek metrów. *Jeden szczegół daje miarę wykonanej pracy: zostało zbudowanych siedm mostów, z których najmnieszy długości 25 metrów, a największy metrów 132.*

I droga jest już w ruchu...

A. M.

Zakulisowe targi i konferencje

Spokój w Afryce, albo sankcje przeciw Włochom

GENEWA 3. 9. (PAT) Większość członków rady Ligi Narodów przybyła do Genewy.

Pierwsze posiedzenie rady wyznaczone zostało jutro na godzinę 4 popołudniu. Rada zbierze się najprzód na posiedzenie poufne, aby ustalić porządek dzienny obrad. Następnie przewidziane jest posiedzenie publiczne, które zajmie się zatargiem włosko-abisyńskim.

W dniu dzisiejszym odbył się szereg konferencyj poświęconych zatargowi włosko-abisyńskiemu. Premjer Laval, który bawi w Genewie już od wczoraj, odbył dłuższą rozmowę z delegatem włoskim baronem Aloisi, przybyłym dziś popołudniu. Ponadto delegat angielski min. Eden konferował z premjerem Lavalem oraz z premjerem Baldwinem, które min. Eden odwiedził w Aix - Les - Bains.

Wedle pogłosek, krążących w kołach angielskich, w wyniku rozmów angielsko-francuskich postanowić miano, że

sprawozdanie z konferencji paryskiej która jak wiadomo, nie doprowadziła do pozytywnych wyników, przedstawione będzie radzie Ligi Narodów przez min. Edena i przez premjera Lavala, a nie wyłącznie przez min. Edena, jak to pierwotnie prewidywano. Wiadomości te komentują w kołach włoskich, jako nowy dowód, że pomiędzy delegacją francuską a angielską istnieje poważna różnica w ocenie sytuacji.

Równocześnie ze strony francuskiej daje się słyszeć opinja, że dwa sprawozdania francuskie i angielskie; które złożone być mają radzie Ligi, wskazywać mogą, że pomiędzy Francją a Anglją nie nastąpiło żadne porozumienie o charakterze antywłoskim.

W kołach angielskich przewidują, że delegacja angielska zmierzać będzie do tego, aby

bieżąca sesja rady Ligi Narodów dała jasne i wyraźne wyniki, tj. aby zapanował pokój w Afryce wschodniej, bądź też, aby rada Ligi Narodów uchwaliła skuteczne i rzeczywiste sankcje przeciw Włochom gdyby nie chciały zastosować się do zobowiązań paktu Ligi Narodów.

Rehabilitacja Abisynji

PARYŻ, 3. 9. (PAT). Superarbiter włosko - abisyńskiej komisji arbitrażowo - koncyljacyjnej min. Politis ogłosił dziś rano swoje orzeczenie na temat odpowiedzialności za wydarzenia w Ual-Ual. Orzeczenie to zostało podpisane zgodnie przez arbitrów strony włoskiej i abisyńskiej. W ten sposób komisja zakończyła swe prace.

Orzeczenie stwierdza, że żadna z obu stron, ani Włochy, ani Abisynja, nie ponoszą odpowiedzialności za wydarzenia w Ual-Ual, jak również za wypadki, które z tego powodu powstały. W ten sposób arbitraż min. Politisa przynosi całkowitą satysfakcję Abisynji, która do tej pory utrzymywała, że nie ponosi odpowiedzialności za incydent, który odegrał tak dużą rolę w rozwoju konfliktu włosko - abisyńskiego. Superarbiter, jak i arbitrzy postanowili poinformować o wynikach swoich spraw sekretarjat Ligi Narodów, który opublikować ma to orzeczenie. *Ze srebrnego ekranu.*

Ostatnia droga królowej Astrid

BRUKSELA 3. 9. (PAT) Po mszy żałobnej w katedrze brukselskiej,

król postanowił iść piechotą za trumną swej żony wbrew protokołowi który przewidywał, że wszyscy dostojnicy udadzą się do Laeken w karetach dworskich, względnie samochodami. Król postępował za trumną na przestrzeni 2 klm., i dopiero później kareta dworska zabrała go do Laeken, gdzie znajdowali się już członkowie rodziny oraz dostojnicy.

Umieszczenie trumny w krypcie nastąpiło

wśród rozdzierających scen. Zarówno król, jak i większość obecnych płakali.

Trumna królowej Astrid została umieszczona w pobliżu grobowca Leopolda I. założyciela dynastji belgijskiej, pomiędzy kryptą Alberta I. i hrabiego Flandrji.

—o—

Po podróży naokoło świata

„Dar Pomorza“ powrócił do Gdyni

GDYNIA, 3. 9. (PAT). Dziś przed godz. 8 rano minął cypel helski pod żaglami, powracający z podróży naokoło świata „Dar Pomorza“. Okręt na redzie zwinął żagle, poczem pod motorem, pełnej gali, wolno przybił do portu. *W tej chwili wszystkie znajdujące się statki w porcie, jak i na redzie powitały „Dar Pomorza“ rykiem syren. Tysiączne rzesze, zebrane na dworcu morskim i nadbrzeżach wzniosły głośne okrzyki. Nad „Darem Pomorza“ krążyła eskadra hydroplanów.*

Na dworcu morskim oczekiwali „Dar Pomorza“ p. premjer Sławek, minister przemysłu i handlu p. Floyar-Rajchman, b. minister przemysłu i handlu gen. Zarzycki, biskup morski ks. dr. Okoniewski z duchowieństwem, miejscowe władze administracyjne i wojskowe na czele z komisarzem rządu Sokołem i kontr-admirałem Unrugiem, rodziny powracających oraz tysiączne tłumy publiczności. W chwili cumowania, orkiestra marynarki wojennej odegrała Hymn Narodowy.

Na pokład wkroczył p. premjer Sławek w otoczeniu p. ministra przemysłu i handlu Floyar - Raichmana oraz władz. Kapitan „Daru Pomorza“ Maciejewicz złożył panu premjerowi raport, poczem p. premier obszedł front, witając się z oficerami i załogą, a następnie dokonał przeglądu statku, żywo interesując się szczegółami podróży. Po zejściu władz ze statku, dopuszczono rodziny wychowanków Państwowej Szkoły Morskiej i tu nastąpiły wzruszające sceny powitania.

„Dar Pomorza“ wyszedł w podróż ćwiczebną naokoło świata w dniu 16 września ub. r. według zgóry ułożonej marszruty: Gdynia — Kopenhaga — Santa Cruz — Port de France — San Domingo — Kanał Panamski — Balboa — Wyspy Galapagos — Honolulu — Jokohama — Osaka — Nagasaki — Szanghaj — Hong Kong — Singapore — Batawja — Saint Louis — Durban — Wyspa św. Heleny — Antwerpja — Gdynia i powrócił we wzorowym porządku.

Podróż ta, która była pierwszą podróżą „Daru Pomorza“ naokoło świata, wykazała wybitną sprawność nawigacyjną naszego żaglowca ćwiczebnego, jego dowództwa oraz wyszkolenia załogi, składającej się z przyszłych oficerów naszej floty wojennej i marynarki handlowej. Obsada „Daru Pomorza“ składała się z kapitana, 5 oficerów, kapelana, lekarza, 5 instruktorów, 21 marynarzy i 68 wychowanków Państwowej Szkoły Morskiej.

Min. Poniatowski we Lwowie

Wczoraj bawił we Lwowie Minister Rolnictwa i Reform Rolnych p. Poniatowski. Minister zwiedził Targi Wschodnie, popołudniu zaś przed p. ministrem prezentowane były na torze wyścigowym konie ze stadniny państwowej. P. ministrowi towarzyszyli we Lwowie wojewoda Belina - Prażmowski, starosta grodzki Protassewicz i inni przedstawiciele władz.

Z ŻAŁOBNEJ KARTY

Ś. p. Dr. Stanisław Weigner

Onegdaj rozstał się z życiem w pełni sił męskich geolog śp. Stanisław Weigner.

Zmarły urodził się w roku 1886 w Tarnopolu; szkołę średnie ukończył w Buczaczu w r. 1904. Wyższe studja matematyczno-przyrodnicze odbywał na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie i we Wiedniu. Doktoryzował się na Uniwersytecie Jan. Kazimierza we Lwowie. Specjalności Jego były studja geologiczne, obejmujące najpierw Podole i Ziemię Krakowską następnie zaś w zupełności poświęcił się Karpatom nadając studjom tym przeważnie kierunek praktyczny w zakresie geologji naftowej. Był długie lata asystentem i współpracownikiem śp. Prof. J. Grzybowskiego, jednego z pionierów nowoczesnych metod geologji naftowej w Polsce.

Po wybuchu wojny światowej powołany w szeregi armji austrjackiej jako oficer rezerwy, pełnił służbę na froncie, był trzykrotnie ciężko ranny, a następnie został wysłany jako geolog wojskowy do Albanji. Tam przez kilka miesięcy prowadził badania w trudnym i niezbadanym terenie górzystym. Po ukończeniu wojny wrócił do Krakowa i wkrótce wstąpił do nowo-utworzonego Państwowego Instytutu Geologicznego w Warszawie. Gdy zaś przy Ministerstwie Skarbu powstał Państwowy Urząd Naftowy wstąpił do jego Sekcji Geologicznej w Krakowie. Po likwidacji tego Urzędu pracował w Firmie naftowej „Limanowa“ pogłębiając swe studja praktyczne. Następnie odbył kilkumiesięczną ekspedycję badawczą do terenów naftowych w Kolumbji (Ameryka Południowa) powołany przez Societe Francaise des Petroles. W ekspedycji tej dotarł do niedostępnych grzbietów Sierra Nevada w towarzystwie jednego indjanina, przebywając przez dłuższy czas wśród ludożerczych szczepów Motilonów. Owocem ekspedycji była dokonała mapa topograficzna i geologiczna tego obszaru.

Powróciwszy do kraju był przejściowo geologiem Towarzystwa „Galicja“, a kiedy z inicjatywy ówczesnego Ministra Przemysłu i Handlu Inż. Eugenjusza Kwiatkowskiego powstała Spółka Akcyjna „Pionier“ mająca za zadanie przeprowadzać badanie i wiercenie badawcze na nowych terenach naftowych, śp. Zmarły stanął na czele oddziału geologicznego tej Spółki jako jej Dyrektor. W „Pionierze“ pracował przez lat sześć prowadząc badania geologiczne i kierując pracami swych współpracowników. Równolegle przeprowadzane badania geofizyczne miały w Nim Swego inicjatora i interpretatora. Ostatnio był geologiem firmy Vacum Oil Company.



Nieubłagana śmierć po krótkiej chorobie wyrywa Go z grona Rodziny, Kolegów i Przyjaciół. Osierocił żonę Marję z Góreckich i córkę Alinę, studentkę medycyny Uniwersytetu Jana Kazimierza we Lwowie.

Zmarły pozostawił po Sobie wiele prac z dziedziny geologji teoretycznej i stosowanej, które tylko częściowo zostały opublikowane. Cennym dorobkiem Jego pracy jest z niezmiernym wysiłkiem zbierane archiwum wiertnicze terenów naftowych.

Nieskazitelny i prawy charakter przebijał się we wszystkich Jego poczynaniach w stosunku do ludzi, dla których był prosty, szczery i zawsze przyjazny. Uczynny i chętny w pomocy, której nigdy nikomu nie odmówił. Dzięki swym wrodzonym zdolnościom pedagogicznym i wielkiej wiedzy ułatwił pracę naukową wielu badaczom zwłaszcza młodym, którzy się chętnie około Niego skupiali.

W uznaniu zasług został powołany na członka wielu Towarzystw naukowych. Śp. Zmarły był współpracownikiem Komisji Fizjograficznej Akademji Umiejętności w Krakowie, Członkiem przybranym Towarzystwa Naukowego we Lwowie, Członkiem Zarządu Polskiego Towarzystwa Geologicznego, Oddziału Lwowskiego i jednym z inicjatorów i założycieli Stowarzyszenia Geologów Naftowych.

Cześć Jego pamięci: (M. K.)

OSTATNIE WIADOMOŚCI SPORTOWE

LKT pokonał WLKT 4:3

W półfinale drużynowych tenisowych mistrzostw Polski, LKT. pokonał wczoraj WLKT w stosunku 4:3, kwalifikując się w ten sposób do dalszych rozgrywek.

Wyniki szczegółowe: gra pojedyncza panów: Hebda - Małcużyński 6:0 6:4, Hebda - Spychała 6:2, 6:3, Kołcz II-gi - Małcużyński 6:4, 6:4, Spychała-Kołcz II 6:1, 4:6, 6:3. Gra pojedyncza pań: Lilpopówna - Orzechowska 6:5, 6:3. Gra mieszana: Orzechowska, Hebda - Lilpopówna, Spychała 6:3, 2:6, 6:4. Gra podwójna panów: Małcużyński, Spychała - Stenzel, Kołcz I 6:3, 7:5.

Rozpoczyna się nowe prześladowanie

Akcja Sowietów przeciw Kościołowi

Od osoby przebywającej na terenie Rosji sowieckiej KAP-wa otrzymała ostatnio następujące informacje o dalszych prześladowaniach religijnych w tym kraju.

Położenie Kościoła katolickiego na terenie Sowietów budzi coraz większy niepokój wśród katolików całego świata. Prowadzona przez wojujący komunizm akcja wysiedlania lub więzienia kapłanów i zamykania kościołów nietylko nie słabnie, lecz wprost przeciwnie

w ciągu ostatnich miesięcy przybiera rozmiary zastraszające.

Wysiedlenie wielce zasłużonego ojca Amouaru, dominikanina, duszpasterza w Leningradzie, w głębokim żalu pogrążyło serca jego parafjan oraz napełniło je niepokojem o los świątyń katolickich w tem mieście, w których obronie wydalony pasterz walczył z nieustającą energją.

Prześladowanie Kościoła na terenie Ukrainy jest bodaj jeszcze bardziej gwałtowne. Władze tamtejsze wyznaczają ogromne podatki na świątynie, gdy zaś ściągnięcie tych wielkich sum okaże się niemożliwe, zamykają kościoły i zamieniają je na składy zbożowe lub kina. Pod tym pretekstem

zamknięte zostały kościoły w Połonnem, Berszadzie i Obodówce, ostatnio zaś władze sowieckie zapowiedziały zabranie kościołów w Żytomierzu i Winnicy.

Przedmiotem szczególnie zajadłych prześladowań są kapłani katoliccy. Po aresztowaniu szeregu księży wśród których wymienić należy ks. Szenfelda w Kijowie, administratora kościoła katolickiego na Ukrainie ks. Juchniewicza, oraz ostatniego unitę ks. Szczepaniuka, sytuacja Kościoła na Ukrainie przedstawia się tragicznie, bowiem pousuwani zostali niemal wszyscy kapłani, mogący administrować sprawami kościelnemi, a władze bolszewickie przystępują do masowego zamykania pozostałych świątyń.

Na terenie Białorusi stosowane są podobne metody.

Ze 120 kościołów pozostaje jeszcze czynnych niespełna 30,

a wskutek systematycznej akcji władz dalszy byt tych nielicznych świątyń jest zagrożony. Z większych ośrodków zanotować należy.

zamknięcie kościołów w Słucku, Żłobinie, Rohaczewie i Łohojsku.

W wyniku aresztowań i wysiedlania na terenie Białorusi znajduje się obecnie

tylko 12 księży, a wśród nich siedmiu starców nie mogących już niemal spełniać obowiązków kapłańskich.

Na terenie całego Związku Sowieckiego dokonywane są liczne aresztowania i wysiedlania członków koscielnych rad administracyjnych oraz stosowane są wszelkie szykany w stosunku do osób biorących udział w chórach kościelnych i należących do bractw oraz w stosunku do osób uczęszczających do kościoła.

—o—

W przeraźliwie pustej sali

Zamierający kongres obraduje w Genewie

Przy udziale niespełna 30-tu osób obraduje w Genewie Kongres mniejszości narodowych. Na fotelu przewodniczącego zasiada — jak zawsze — dr. Wilfan, Słoweniec z Włoch. U jego boku — znany zawodowiec mniejszościowy — dr. Amande.

Instytucja kongresów mniejszości narodowych, niegdyś wiele namiętności i hałasu wokół siebie wzniecająca — wyraźnie dogorywa. Po wycofaniu się z niej grup mniejszości narodowych polskich i po zerwaniu z nią, w roku ubiegłym, kontaktu przez przedstawicielstwa żydowskie — jednoczy obecnie kongres mniejszości narodowych kilka zaledwie środkowo - europejskich grup narodowościowych oraz reprezentanta Katalonji.

Wielka sala kongresowa, niegdyś z trudem mieszcząca delegatów i licznych słuchaczy, jest przeraźliwie pusta. Brak nawet po raz pierwszy w tym roku p. Mileny Rudnickiej, dotąd zawsze swą postacią i wystąpieniami wnoszącej element pikanterji do atmosfery kongresowej.

Obecni są z Polski b. poseł dr. Makaruszka. Pozatem z Polski przybył p. poseł Graebe, reprezentujący niemiecką grupę narodową i Staszys — przedstawiciel Litwinów wileńskich.

Pewne ożywienie do monotonji kongresowej wniosły wystąpienia dr. Makaruszki i inż. Ruthy, przedstawiciela niemieckiej mniejszości narodowej z Czechosłowacji.

Dr. Makaruszka mówiąc o sytuacji Ukraińców w Polsce, podkreśla fakt brania przez ludność ukraińską udziału w wyborach do parlamentu polskiego, wskazując równocześnie na normalizację stosunków polsko - ukraińskich, co jest celem do którego dążą obie strony.

Inż. Rutha zapewniał w deklaracji swej o lojalności Niemców sudeckich w stosunku do państwa czechosłowackiego, w dalszym jednak wywodzie odmalował stosunek władz państwowych Czechosłowacji do licznych narodowości, zamieszkujących Czechosłowację. Nieokiełznany szowinizm czeski, antyliberalny i antydemokratyczny stosunek do grup obconarodowych staje się — zdaniem inż. Ruthy — poważną groźbą dla utrzymania w jednolitych ramach państwowych tych kilku narodowości, które stanowią Czechosłowację.

Do kontrowersji pomiędzy przewodniczącym dr. Wilfanem i reprezentantem Ukraińców polskich dr. Makaruszką doszło w toku drugiego przemówienia dr. Makaruszki, w chwili gdy przystąpił on do omawiania tragicznego losu mniejszości narodowych wogóle, a głównie Ukraińców w Z. S. R. R.

Dr. Makaruszka wyraził mianowicie przekonanie, że dawno już minęły te czasy, gdy świat był pod hipnozą bolszewickich haseł, równych uprawnień narodów, wierzył im i wierzył współpracy ich na terenie Z. S. R. R.

Obecnie — mówił dr. Makaruszka — świat wie, że państwo sowieckie uprawia najbardziej zaciętą politykę eksterminacyjną wobec wszystkich, zamieszkujących jego tereny mniejszości narodowych, a wiadomość o cierpieniach ludności ukraińskiej w Z. S. R. R. coraz więcej zaczyna przesiąkać do świadomość świata.

W tem miejscu przewodniczący dr. Wilfan przerwał przemówienie dr. Makaruszki, wskazując, że omawiana przezeń sprawa nie znajduje się na porządku obrad.

Oto jedynie ciekawsze momenty obrad tegorocznego kongresu mniejszości narodowych. Pozatem nierealne, teoretyczne rozważania kilku doktrynerów, jakgdyby odgrodzonych murem od świata, jego zagadnień i wydarzeń.

Kongres mniejszości narodowych, zamierzony początkowo na trzy dni, rozwiązał się dziś po dwudniowych obradach.

WŚRÓD WYDAWNICTW

„Arkady“. Świeżo pojawił się czwarty numer tego wytwornego miesięcznika, który zarówno pod względem wspaniałej szaty zewnętrznej, jak i doboru i poziomu artykułów wytrzymuje wszelką konkurencję z najlepszemi zagranicznemi publikacjami tego typu.

Zastrzegając sobie obszerniejsze omówienie wszystkich, dotychczas wydawanych zeszytów, ograniczamy się dziś do podania treści czwartego numeru, na którą składają się artykuły:

P. M. Lubieńskiego: „Week End“ XVIII wieku.

St. Gebethnera: Wyroby ceramiki polskiej w drugiej połowie w. XVIII i w w. XIX.

Dr. S. Siennickiego: Tradycja meblarstwa kolbuszowskiego.

Przecława Smolika: Pracownia graficzno-dekoracyjna „Mewa“.

Cena zeszytu, bogato ilustrowanego, wynosi 3 zł.

Skład główny na Lwów: Księgarnia Polska B. Połonieckiego.

Nowaczyński à la Boy

Są czytelnicy, którzy Adolfa Nowaczyńskiego uwielbiają i są inni, którzy go nie znoszą. Za to mistrz Adolf robi kawały i jednym i drugim. Czyż nie jest bajeczną „grandą“, że obecnie pisuje on stale w *Wiadomościach Literackich*?

Urok Nowaczyńskiego tkwi w jego nieobliczalności. Boy - Żeleński, w porównaniu z Nowaczyńskim, to szczyt konsekwencji i umiaru, to niemal sam Ferdynand Hoesick.

Dotychczas w jednej rzeczy ustępował Nowaczyński Boy'owi: w tzw. szarganiu świętości. Z pasją inkwizytora rzucał się na każdego, kto choć słówko pisnął o grzeszkach któregoś z „polskich świętych“. Zaraz mu nawymyślał od Żydów i masonów, od oevy - cowców, izra - elity itd.

A oto cóż się dzieje? Nowaczyński idzie w ślady Boy'a, wzywając do napisania książki, któraby odbronzowiła Mickiewicza, ale nietylko w sprawach seksualnych, jak zrobił Boy, lecz pod każdym względem! Ostatni numer tygodnika *Prosto z mostu* (z 1 września b. r.) przynosi na ten temat artykuł Nowaczyńskiego pt.: *Lot w Herostratosferę*.

Nowaczyńskiemu uśmiechają się laury Herostratesa: posąg Mickiewicza ma być podpalony, jak świątynia Diany w Efezie. Całe szczęście, że Nowaczyński zrobi z pewnością kawał i, zamiast posąg wieszcza, zapali — sobie papierosa. Inni, do których mistrz Adolf zwraca się z apelem, także nie staną, bo nie podołają wymaganiom. Te wymagania! prawdziwe curiosum logiki i zdrowego sensu. Przyszłą księgę o Mickiewiczu musi napisać „ktoś młody jak ćwik, silny jak dąb, bezwzględny, zuchwały, *uzbrojony wiedzowo od stóp do głów*, skroś nowoczesny i niczem i nikomu sobie zaimponować nie dający. Rzecz prosta więc, że nie żaden najlepszy uczeń pp. Chrzanowskiego czy Windakiewicza. No i w każdym calu Europejczyk“. Tylko tyle.

Skąd — pytam — wziąć takiego morowca, co to i młody i silny i *wiedzowo zbrojny* jak Włosi przeciw Abisynji, a z Chrzanowskim i Windakiewiczem nabakier? Kto ma tego draba uzbroić w wiedzę *od stóp do głów*, jeśli nie Chrzanowski czy Windakiewicz?

Zdaniem Nowaczyńskiego jest już czas, aby wydobyć Mickiewicza „ze szpon (chyba szponów?) smoka polonistyki, wyzwolić z pod patronatu Baków i baccalaureatów i oddać nowego i innego jutrzejszej inteligencji“.

Nowość i inność ma polegać na tem, że przyszła książka o Mickiewiczu musi wyświetlić wszystkie wątpliwości i niedomówienia dawniejsze, wszystkie tajemnice twórcy i człowieka, musi też „bez retuszu i bez ceregieli“ wyjaśnić całą wieszczową działalność polityczną i jej wszystkie epizody, to „dodatnie, to nieprawdopodobnie bezsensowne, zawadjackie, warjackie“. Zapewne, problem Mickiewicza wymaga jeszcze wielu studjów i wielu prześwietleń, ale wyobrażać sobie, że wszystkie zagadki genjusza zostaną wyjaśnione byle tylko wziął się do pisania jakiś „w każdym calu Europejczyk“, który ominął seminarjum Chrzanowskiego i Windakiewicza, to już naiwność.

W najbardziej karkołomnych pomysłach Nowaczyńskiego jest zawsze ziarnko prawdy; nie brak go i w *Locie Herostratowym*. Autor stał się tubą powszechnego wołania o popularną syntezę Mickiewicza. Każda epoka musi mieć swój przeciętny pogląd na dzieła i herosów przeszłości. Dziś nie wystarcza ani monografja Kallenbacha o Mickiewiczu, ani *Monsalwat* Artura Górskiego. Oczywiście książki popularnej nie można *żądać* od fachowców polonistów. Uczeni mają inne metody i inne zainteresowania. Wymyślać im za to niema sensu. Czasem trafi się naukowiec, posiadający talent popularyzatorski, ale to raczej wyjątek.

Trzeba się zgodzić na jedno z dwojga: albo książka o Mickiewiczu będzie napisana przez człowieka *wiedzowo uzbrojonego od stóp do głów, to znaczy przez polonistę*, albo ukropi ją dyletant. Istnieje jeszcze trzecia możliwość: czekać na pisarza, który połączy zalety badacza i popularyzatora. W każdym razie nie jest rzeczą owocną narzekanie na brak dobrej książki o Mickiewiczu. Zamiast zrzędzić i rozdawać innym tematy, niechby Nowaczyński zrobił kawał i napisał porządne studjum o Mickiewiczu.

Simplex

KURJER GOSPODARCZO-SPOŁECZNY

Nie ulgi lecz program gospodarczy

Czego domaga się wieś polska

Donosiliśmy niedawno o konferencji na Zamku, poświęconej sprawom gospodarczym; twierdzą, że nowoobrany Sejm i Senat zajmą się przedewszystkiem zagadnieniami, związanemi **z gospodarstwem narodowem**; wreszcie logika wypadków wskazuje na to, że Rząd — bez względu na swój skład osobisty — przeprowadziwszy tak ważny akt polityczny, jakim są wybory, będzie mógł poświęcić poważną część swych wysiłków rozwiązaniu **głównych tematów ekonomicznej natury.**

Wszystko to razem wzięte wydaje się wskazywać iż w niedługim już czasie wejdziemy w nową erę, której znamieniem będzie praca nad pokonaniem trudności gospodarczych. W związku z tem staje się aktualnem wyprostowanie niektórych fałszywych pojęć, które przyjęły się powszechnie, chociaż są z gruntu błędne. Od szeregu lat słyszy się i czyta, nawet wcale często, twierdzenia, że Rząd zastosował względem rolników **„ulgi"**, że sfery przemysłowe gotowe są złożyć **„ofiarę"** na rzecz rolnictwa, że wieś potrzebuje **„opieki"**. Wytwarza się powszechny nastrój **„dziadowania"** ze strony rolnictwa i **„łaski"** ze strony wszystkich innych czynników. Tymczasem nie ulega wątpliwości, że zagadnienia bytu i pracy niemal **trzech czwartych ludności** Rzeczypospolitej nie rozwiąże się ani w drodze opieki, ani w drodze łaski.

Dlatego też, jeżeli prawdą jest, iż Rząd udzielił **„ulg"** rolnictwu, a przemysł poniósł **„ofiary"** — to stało się bardzo źle i na przyszłość takie przypadki nie powinny się powtarzać, bo szkoda tego typu wysiłków, które przecież nie mogą rozwiązać kryzysu, panoszącego się na wsi.

Wieś domaga się **programowej polityki gospodarczej**, która potrafi ustalić hierarchję celów, dobrać środki działania i zmobilizować energję dla praktycznego realizowania swych zamierzeń. Te zabiegi polityki gospodarczej, które będą brały w obronę interesy ludności wiejskiej, muszą być skoordynowane z ogólnemi zamierzeniami; a jeżeli przez pewien czas główne wysiłki zostaną skierowane **w stronę wsi**, to dlatego, że takie postępowanie dyktuje interes ogólny. Trzeba wyjść i to jaknajprędzej, z okresu tolerowania „nadmiernych" żądań rolników i mniej lub więcej łaskawego ich traktowania. **Wieś nie prosi o ulgi, ale o wszechstronny program gospodarczy.**

Na progu nowego okresu, w jaki nasze życie gospodarcze ma wejść niedługo, należy zastanowić się nad kilku tematami, które wskażą na brak równowagi gospodarczej, jaka u nas panuje, wywołując coraz to poważniejsze trudności. Zaznacza się to w istnieniu t. zw. **„nożyc"**, które rozszerzają się tembardziej, im większą jest dysharmonja gospodarcza.

Najwięcej znane są **„nożyce cen"**. Zaobserwowano już oddawna, iż ceny artykułów, sprzedawanych przez rolnika, spadły znacznie bardziej, niż ceny artykułów, nabywanych przez rolnika. W wyniku wieś musi ograniczać zakupy, co odbija się na pojemności rynku wewnętrznego. Ponieważ rynek ten, wobec zmniejszania wywozu zagranicę, odgrywa decydującą rolę dla rodzimego przemysłu, więc osłabienie siły nabywczej rolników ciąży nad przemysłem, ogranicza wytwórczość, wywołuje bezrobocie. Czy zwieranie tych nożyc leży w interesie wsi? Z pewnością tak, ale leży również w interesie innych gałęzi produkcji, a także, co jest niezwykle ważne, w interesie klasy robotniczej. Jeżeli w tym zakresie będą odkonywane jakieś zabiegi, to nie można ich będzie traktować jako **„ulgi" dla wsi**, gdyż wywołane będą interesem powszechnym.

Mniej znane są **„nożyce" wartości kapitałów**. W chwili obecnej mamy dwa rodzaje kapitałów prywatnych: jedne inwestowane w produkcji i drugie złożone w instytucjach bankowych. Pierwsze straciły na wartości, drugie zyskały. Najbardziej jaskrawo występują te objawy w przypadku rozpatrywania kapitałów ulokowanych w ziemi. Hektar użytków rolnych, który w 1928 r. wart był 4.000 zł., w tej chwili nie może znaleść nabywcy za 1.500 zł. Tymczasem uruchomienie kapitału 10.000 zł. z oszczędności, złożonych w banku, przedstawiało w 1928 r. znacznie mniejszą siłę nabywczą, aniżeli obecnie. Należałoby zbadać, czy zachowanie rozwarcia nożyc w tym zakresie leży w interesie ogólnym, czy też odwrotnie.

Następna para **„nożyc"** przejawia się **w dziedzinie dochodowości.** Istnieje wielka różnica w opłacalności kapitału, ulokowanego w ziemi, w przemyśle, w handlu i w banku. Czy z dokładnego zbadania tego zagadnienia nie wypłynie w konsekwencji np. potrzeba silnego obniżenia stopy procentowej, nie wiemy. Ale, jeśliby nastąpiło takie czy inne posunięcie gospodarcze w tej dziedzinie, to w żadnym razie nie może ono być wynikiem „opieki" nad wsią, ale jedynie ogniwem realizowanego programu gospodarczego.

Również potężne **„nożyce"** rozwierają się w zakresie **obrotu pieniężnego na wsi i w mieście**; są one wynikiem mniejszych lokat na wsi, mniejszych kredytów, stosunkowo niższych cen i t. p. W rezultacie wieś odczuwa wielki brak gotówki i coraz częściej szuka ucieczki przez wymianę towarową. Są okolice, w których sklepy wiejskie stały się zbiornicami jaj, które masowo zastępują bilon. Zjawisko, o którem piszemy, jest niezwykle ujemnym objawem gospodarczym, pogarszającym w poważnym stopniu już i tak fatalne położenie wsi.

Możnaby w dalszym ciągu snuć szereg owych **„nożyc"**, wskazujących na dysharmonję polskiego życia gospodarczego, jest to jednak zbędne. Podane przykłady wystarczają do podkreślenia dwóch tez:

1) przywrócenie właściwej harmonji w stosunkach gospodarczych wymaga skierowania frontu polityki gospodarczej ku wsi i

2) walka z kryzysem, nękającym wieś, jest potrzebą ogólną, a nie samych rolników.

Dlatego to rolnictwo **nie prosi** o **„ulgi"**, nie błaga o **„ofiary"**, ale pragnie **konsekwentnego, wszechstronnego programu polityki gospodarczej.**

Brak towarów w Gdańsku

„Danziger Volkstimme" zamieszcza artykuł, w którym stwierdza, że wobec reglamentacji przywozu towarów z Polski, wprowadzonej przez senat gdański, gdańskie firmy kupieckie odczuwają brak towarów. Gdańskie władze nie wydają pozwoleń na przywóz: wyrobów włókienniczych i dzianych, krawatów, parasolek, gorsetów, szelek i t. d., dążąc do tego, aby artykuły te były dostarczane przez przemysł niemiecki.

Pismo gdańskie stwierdza, że przedsiębiorstwa gdańskie mogą pokryć zaledwie 10—15 procent zapotrzebowania Wolnego Miasta na te artykuły. Pozatem nie mogą one udzielać żadnych kredytów i sprzedają swoje wyroby po cenie prawie o 100 procent wyższej, niż firmy polskie.

Polska w produkcji węgla na ósmem miejscu

Jak wykazują dane, ogłoszonego ostatnio w Brukseli zestawienia statystycznego Międzynarodowego Instytutu Handlu, — pierwsze miesiące r. b. dały nagół wzrost produkcji węgla na świecie w porównaniu do roku ubiegłego.

Tak więc w maju r. b. produkcja węgla wyniosła: w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej — 31.709 tys. ton, w Anglji — 19.280 tys. ton, w Niemczech 11.624 tys. ton, w ZSRR. — 8.042 tys. ton, we Francji — 3.931 tys. ton, w Japonji około — 3 miljony ton, w Belgji — 2.132 tys. ton i w **Polsce** — 2.023 tys. ton.

Tym sposobem Polska znalazła się na ósmem miejscu wśród krajów, produkujących węgiel na świecie. Na dalszych miejscach znajdują się: Indje Brytyjskie, Unja Południowo-Afrykańska, Holandja, Czechosłowacja, Kanada i t. p.

GIEŁDA LWOWSKA

Giełda zbożowa

Na Giełdzie obroty w pszenicy, życie, jęczmieniu, rzepiku, owsie mące i otrębach oraz egzekutywne kupno pszenicy żyta. Pszenica nieco potaniała, natomiast żyto podrożało. Ceny innych artykułów niezmienione.

Giełda pieniężna

Skromne obroty w dewizie Londyn. Dolar około zł. 5.28 i pół

Giełda nabiałowa

Masło deserowe formowane w hurcie 2,70 zł., w detalu 3.00 zł.

Masło deserowe blokowane w hurcie 2.50 zł., w detalu 2.80 zł.

Masło II sorty i kuchenne w hurcie 2.30 zł., w detalu 2.40 zł.

Jaja kopa 3.50 zł. sztuka 6½ gr.

Mleko na miarę w hurcie 16 gr., detal. 18 gr., z dostawą do domu 24 gr.

Śmietana słodka hurt. 70 gr. detal 80 gr., śmietana kwaśna hurt. 80 gr. detal 1 zł.

Giełda warszawska

Warszawa 4. IX. 1935

3 proc. poż. budowlana	40 50
4 proc. poż. inwestycyjna	109·50
4 proc. poż. inwest. seryj.	116·—
5 proc. poż. konwersyjna	67·25
5 proc. poż. kolejowa	60·50
6 proc. poż. dolarowa	81·75
4 proc. poż. dolarowa	53·—
7 proc. poż. stabilizacyjna	63·50
10 proc. poż. kolejowa	—·—

JÓZEF BIENIASZ. 4

W puszczy nad Salatrukiem

POWIEŚĆ

Nazajutrz napad się powtórzył, ale tym razem przyszli tylko najgorętsi. We dworze, pełnym żałoby, nikt jakoś nie pomyślał o możliwości powtórnego najścia, to też nie przygotowano się do żadnej obrony. I niewiadomo, coby się stało z wczorajszymi niedobitkami, z których każdy stracił głowę, gdyby nie głupkowaty pastuch dworski, Pietrek. Widząc, co się dzieje, chłopak spuścił z łańcucha dwa dogi tybetańskie: matkę i syna. Były to olbrzymie wzrostem psy, straszliwe w natarciu, niebezpieczne zarówno dla ludzi, jak i zwierząt. Gozdawa otrzymał je w upominku od kuzyna, który wrócił przed rokiem z awanturniczej wyprawy naukowej w głąb Azji.

Zwietrzywszy obcych w obejściu, półdzikie brytany wpadły w istny szał. Nie bacząc na ilość napastników, rzuciły się na nich na podobieństwo dwóch uryj, obalając, gryząc, szarpiąc potężnemi kłami. Najroślejszy mężczyzna nie był w stanie oprzeć się iście niedźwiedziej sile rozsierdzonych czworonogów. Wszak w swej tybetańskiej ojczyźnie potrafiły w dwu lub trzech upilnować całego osiedla i biada każdemu stworzeniu, coby się ośmieliło wtargnąć wbrew ich woli. Były w stanie obalić i zagryźć nawet dzikiego wołu, niedopiero człowieka. Tak się stało i tutaj. Spora gromada ludzi, pomechawszy rabunku, rzuciła się na ich widok do ucieczki, broniąc się rozpaczliwie przed rozwścieczonemi bestjami. Suka, kilkakroć ranna, przypłaciła swą odwagę życiem, ale 3-letni Rozbój, szalejący jak płomień, wyszedł cało.

Po owej katastrofie dziedzic gozdawicki dostał jakby obłędu. Zamknąwszy się w swym pokoju, nie chciał nikogo na oczy widzieć. Jeden tylko stary Jędrzej miał prawo wejść do samotni pana, przynosząc jadło, inaczej byłby się Gozdawa na śmierć zamorzył. Pocieszano go, perwadowano, cóż, kiedy nawet ludzi nie poznawał. Z okropnego wstrząsu jakby mu się w głowie pomieszało. W ciągu doby włosy mu na śnieg pobielały, choć liczył dopiero 40 lat życia.

Ale jednego dnia Gozdawa coś postanowił, bo wstał wcześnie i zabrawszy owego awanturniczego kuzyna, który na wieść o wypadkach usadowił się na stałe w gozdawickim dworze — pojechał z nim do miasta. Tutaj sporządzono u rejenta kontrakt, mocą którego dziedzic wydzierżawiał za bezcen znaczne swe dobra krewniakowi. Tego samego dnia znikł z Gozdawic, nie mogąc na nie patrzeć. Dokąd się wybrał — nikt nie wiedział. Zabrał syna, starą pannę Justysię, tudzież Jędrzeja i tak we czworo, nikomu się nie opowiadając, ruszyli gdzie oczy poniosą. Wzięto z sobą także wiernego psa. Gdzieś po drodze dopędził ich pastuch Pietrek, który się z nikim na folwarku nie przyjaźnił, zwyjątkiem Rozboja. Widząc, że mu zabierają jedynego przyjaciela, chłopak, sierota bez ojca i matki, dopóty molestował Jędrzeja, aż się stary rozkrochmalił i zgodził po namyśle zabrał go z sobą w nieznane.

Gozdawa wiedział jednak, dokąd się wybiera. W poszukiwaniu za ciszą i absolutną samotnością, znalazł się jednego dnia w dobrze sobie znanej gajówce nad Salatrukiem. Tutaj umyślił skryć się przed złymi ludźmi, co mu zrabowali szczęście całego życia. Majestatyczna przyroda, poszum prastarych drzew dziewiczych, knieja rozmodlona a uroczysta miały ukoić ból i zabliźnić rany. Dziki zwierz leśny był mniej straszny, niż źli ludzie; jeśli mordował, to jeno dla zachowania własnego życia; mordu z zemsty, lub na zapas nie uprawiał.

Zaraz po przybyciu na miejsce zwolnił i hojnie wynagrodził pobereżnika i sam tu zamieszkał. Gajówka, a zarazem domek myśliwski był możliwie wygodnie urządzony i od lat dobrze we wszystko zagospodarowany, gdyż rok rocznie zjeżdżano tu na wielkie łowy. Mimo to przezorny Jędrzej nie omieszkał zarządzić, co należało. Dłuższy pobyt na takiem odludziu wymagał odpowiedniego przygotowania. Pomagała ochotnie wtajemniczona we wszystko niania, dziś znaczna osoba, bo kucharka i gospodyni Ustronia, gdyż tak się nazywała gajówka w puszczy.

Ciężko strapiony Gozdawa nie zajmował się niczem, zdawszy wszystko na barki wypróbowanego sługi. Więc nie wiedział nawet, że płajem wzdłuż Bystrzycy szła w ślad za nimi spora karawana koni, objuczonych sprzętem gospodarskim i znacznemi zapasami żywności. Było niepodobieństwem żyć samem jeno mięsem, jakie miała dostarczać knieja. Zapobiegliwy sługa zakupił też kilka sztuk bydła rogatego i owiec, dla których znajdowało się w bród paszy po leśnych łąkach i polanach salatruckiego dominjum.

Jakoż w miesiąc później cicha, dziewicza puszcza rozbrzmiewała nowem życiem. Na obszernym zrębie, oczyszczonym z karczunku i porosłym bujną trawą, urzędował pastuch Pietrek, baraszkując z przyjacielem Rozbojem i hukając coraz to trzeba czy nie trzeba na bydło, jakby się znajdował na gozdawickich pastwiskach. Na dobrą sprawę pastuch nie był tutaj potrzebny, a w każdym razie nie do pilnowania dobytku. Na polanę wchodziło się poszarpanym jarem wzdłuż potoka, a wychodziło stromo pod górę skalistym wąwozem. Na prawo i lewo stała nieprzenikniona ściana borów, porastających wyniosłości śmiało strzelające. Nie zachodziła tedy obawa, by zwierzęta mogły się gdziekolwiek oddalić, lub wpaść w szkodę. Ale Pietrek pasł z przyzwyczajenia, zwłaszcza że nic innego nie umiał.

W owej leśnej samotni Gozdawa poczuł się odrazu dobrze i zaczął przychodzić do siebie. Monotonne modły, odprawiane codzień przez sędziwe wiekiem świerki, działały kojąco na duszę i powoli, lecz pewnie, przywracały fizyczne zdrowie. W towarzystwie ulubionego psa zapuszczał się śmiało w niedostępne mateczniki, płosząc z legowiska zdziwionego niedźwiedzia, jelenia, wilka, lub tygrysa karpackiego: rysia. Jako zawołany myśliwy polował z zamiłowaniem, zabijając niewięcej, niż tego wymagały potrzeby gospodarstwa.

(C. d. n.)

Ekscentryczne filantropki

Niezwykły „czarny tuzin djabelski"

Przez 6 miesięcy policja w Chicago napróżno usiłowała wytropić szajkę bandytów, których specjalnością było uprowadzanie członków licznych klubów hazardowych. Ofiarą gangsterów stawali się gracze, powracający do domów ze znaczną wygraną.

Członkowie szajki, w liczbie 13, zawsze zjawiali się w czarnych maskach, wobec czego banda otrzymała przydomek: „czarny tuzin djabelski."

Jak podaje prasa amerykańska w ręce tych rozbójników dostał się niedawno włoski artysta Gabrjele Panutti, który przyjechał na gościnne występy do Stanów Zjednoczonych.

Po wyjściu Panuttiego z jaskini hazardu, późno w nocy, artystę dogonił samochód, do którego przemocą go zabrano i ubezwładniono zapomocą chloroformu. Po przyjściu do przytomności, **Panutti skonstatował, że znajduje się w jakiemś pustem, zamkniętem pomieszczeniu.**

Wygranych tej nocy 17.000 dolarów przy nim nie było. Będąc fachowym akrobatą i atletą, Włoch prześliznął się przez żelazne pręty w oknie i, wdrapując się po fasadzie, znalazł się na dachu domu.

Rano, atleta udał się na policję, gdzie przedłożył znalezioną w tajemniczym mieszkaniu srebrną puderniczkę. Ten

mały przybór toaletowy spowodował wykrycie „tuzinu djabelskiego". Jubiler, u którego została kupiona ta puderniczka, wskazał na swoją stałą klientkę.

Okazało się, że do szajki gangsterów należały

wyłącznie młode kobiety z najlepszych rodzin Chicago.

Herszt em bandy była znana w mieście **kobieta — lekarz.**

Ciekawe, że bandytki rabowały tylko graczy, którym fortuna się uśmiechała, przyczem

za zrabowane pieniądze utrzymywały przytułek dla bezdomnych kobiet.

Jednak wykrycie działalności „tuzinu djabelskiego" okazało się więcej niefortunnym dla domów gry, niż dla członkiń bandy. Szef policji w Chicago przyrzekł bezlitosne prześladowanie licznych potajemnych przybytków hazardu. Jaką karę poniosły współczesne „filantropki", — amerykańskie dzienniki nie wspominają. J. K.

Kto najbardziej się zmienił?

Uwolniony po 50 latach więzienia

Pewien robotnik kamieniołomów włoskich w Carrarze, który zamordował w roku 1885 swoją żonę, został skazany na dożywotnie więzienie. Kilka dni temu, król włoski ułaskawił zbrodniarza darując mu resztę kary. Tak więc

74-letni starzec, Angelo Dimani, który spędził 50 lat na małej wysepce Pianosa, gdzie znajduje się więzienie dla dożywotnich, mógł znowu zobaczyć rodzinną wioskę.

Gdy po raz pierwszy wszedł na nowo w kontakt z kulturą, ogarnął go paniczny strach. Bał się automobilów, tramwaju i za nic w świecie nie chciał zbliżyć się do aparatu radjowego!

Lecz największe wrażenie zrobiły na niego współczesne... kobiety.

Dimani powiada, że ze wszystkich rzeczy, które zauważył, kobiety najwięcej się zmieniły od 50 lat...

Pokłosie haniebnych zbrodni Pretare'a

Podstępne porwanie bogatej dziewczyny

Prasa rumuńska obszernie rozpisuje się na temat wytropionej niedawno rozgałęzionej szajki handlarzy żywym towarem.

Na czele niebezpiecznej organizacji stał znany fachowiec tej branży przestępców niejaki Juljusz Pretare.

Nie tylko policja rumuńska, lecz i wywiadowcy innych krajów uganiają się za nim i jego wspólnikami. Przed kilkoma laty Pretare został wydalony z Rumunji, lecz

ciągle mu się udaje powracać do kraju i kontynuować swój nędzny proceder.

Ilość ofiar, wywiezionych przez niego z Bukowiny i Siedmiogrodu za ostatnie lata, dobiega rekordowej liczby 300 dziewcząt. Ostatnio społeczeństwo rumuńskie bardzo jest przejęte działalnością bandy Pretara,

w szczególności zaś tajemniczem zniknięciem córki bardzo bogatego obywatela, p. Hermana.

Niedawno młoda dziewczyna udała się w biały dzień do miasta Hermanstadt, znajdującego się niedaleko majątku jej ojca.

Nagle na skrzyżowaniu dróg zauważyła, że jakaś staruszka właśnie w tym momencie mdleje. Dobra z natury Ilonka pospieszyła jej z pomocą.

Zanim zakrzątała się około starej kobiety, nadjechało auto z siedzącym wewnątrz eleganckim panem, który zaproponował odstawić chorą do jej miejsca zamieszkania.

Młoda dziewczyna razem z „przygodnie" spotkaną staruszką usadowiła się na tylnem siedzeniu samochodu i... odtąd wszelki ślad po niej zaginął.

Zatrwożony ojciec przedsięwziął wszystkie kroki dla wyświetlenia losu jego nieszczęśliwej córki i, korzystając z chwilowego przebywania w Rumunji reprezentantki międzynarodowej ligi walki z handlem żywym towarem, p. Vonasin, zwrócił się do niej, błagając o pomoc.

Przy współudziale nie tylko policji rumuńskiej, lecz i organów Ligi Narodów, zostało ustalone, iż biedną Ilonkę porwał przesławny herszt bandy Pretare.

Prawdopodobnie, zrozpaczoną niewiastę, jak zarówno i inne liczne swe ofiary, wywiózł przez jeden z portów rumuńskich — do portowego miasta Południowej Ameryki, gdzie sprzedał do jakiejś spelunki.

Policji udało się zatrzymać 9 kobiet i 6 mężczyzn, członków szajki Pretara, lecz sam prowodyr narazie pozostaje na wolności.

I. K.

Z za kulis filmu

Co zobaczymy w nowym sezonie

Ameryka. „Sen nocy letniej" w reżyserji M. Reinhardta jest już wykończony. Premjera odbędzie się 9-go października równocześnie w N. Jorku, Paryżu, Londynie i Rzymie.

— Johny Weismüller, bohater filmów tarzanowskich, nakręca nowy film z tego samego cyklu.

Prostym sztychem

Minuta na Targach

— Kiki, jedź na Targi Wschodnie, powiedziano mi.

— W jakim charakterze? Jako eksponat?

— Nie, jako sprawozdawca.

Nie lubię żadnych targów i nie lubię się targować, stąd też z niezbyt szczęśliwą miną wysiadłem z tramwaju przed główną bramą Targów Wschodnich, gdzie powiewają olbrzymie flagi o barwach państwowych i Lwowa. Bileter przy wejściu obrzucił mię podejrzliwem spojrzeniem; musiałem wyglądać jak „heroj" z O. U. N. z bombą w kieszeni, ale jakoś przebrnąłem przez tę Scyllę i Charybdę i znalazłem się na terenie Targów. Budynek Zarządu i urząd pocztowo - telegraficzny minąłem obojętnie jako, że nic nie miałem do wystawiania, a depeszy do wierzycieli w moim układzie nie przyjąłby mi żaden telegrafista na świecie.

W pierwszym po lewej stronie budynku rozsiadł się przemysł gumowy. Same cuda i cudeńka z gumy. Podłogi i sufity z gumy. Nie rozumiem się na tem więc wstąpiłem do pawilonu monopolów państwowych. Sól kamienna w ogromnych kostkach, maszynki spirytusowe z doskonale pomyślanemi jako reklama weekend'owemi zdjęciami, tytonie, papierosy i cygara, oraz potężne baterje „pocieszycielki". — No, tu ci, bracie, ćmagi jest na fest, — dzieli się jakiś obywatel z górnego Gródka wrażeniami ze swym kompanem...

W pawilonie drugim trajkoczą maszyny do pisania, wabią oko piękne zdjęcia Lw. Tow. Fotograficznego, bibljofilom wyciągają ostatnie złotówki z kieszeni wystawy księgarskie, a miłe panienki ofiarowują wszystkim bezpłatnie ...patentowe wykałaczki do zębów. Pomysł bardzo fortunny: w dobie szalejącego bezrobocia, kiedy nie każdy ma na obiad, każdy może jednak dłubać w zębach z miną człowieka sytego.

Robię zakupy. Nabywam mianowicie jakąś cudowną stalówkę za 20 groszy i z zadowoloną miną wychodzę. Przed 3-cim pawilonem postrachowy głośnik ryczy: „Ninon, ach, uśmiechnij się"! Nie jestem wprawdzie Ninon, ale uśmiecham się, patrząc na sterty puszek z konserwami, czekolad, herbaty, kawy, buljonów, drożdży, jęczmienia browarnianego i jelit. Na moment przystaję przed przedmiotem pożądań i podziwu milusińskich: dwoma olbrzymiemi dzbanami z cukru i cukierków. Jak w bajce...

W pawilonie rolniczym rozsiadło się królestwo ryb. Karpie, szczupaki, liny, węgorze, okonie, sandacze i te nieznane szerszemu ogółowi: prześliczne złote jazie, świnki, cyrty, czopy, krąpie, tęczowe pstrągi, ogromne sumy — raj dla ichtjologa.

Przeszedłszy pod wielkim transparentem „Kurjera Lwowskiego" wchodzę do pawilonu rzemiosła. Meble, meble, meble... Cuda z drzewa, żelaza, szkła, marmuru. Przedemną idzie dwoje młodych. Na pierwszy rzut oka można poznać, że to narzeczeni. Stają przed bajkową jadalnią z orzecha. Oglądają z zachwytem. On pyta o cenę. Nie dosłyszałem, ale westchnienie z jakiem młoda para odeszła, wystarczyło mi zupełnie.

W pawilonie szóstym unosi się specyficzny zapach olejów i smarów — to produkty borysławskiego, bitkowskiego i krośnieńskiego Zagłębia. Pawilon następny to domena gazu i prądu elektrycznego. Są tam również radjoaparaty. elektroluxy, kable, żarówki i proszek na — excusez le mot — pchły i pluskwy.

Prawe skrzydło pawilonu centralnego tradycją już uświęconym zwyczajem zajęły kramiki. Zabawki dla dzieci, miody, biżuterja z czeskiego szkła, makaty „japońskie" (made in Germany) sprzedawane przez trzech skośnookich kitajców, cudowne środki na porost włosów — groch z kapustą. W drugiem skrzydle tego pawilonu jest... nie! czego tam niema? Wyroby metalowe, produkty Chorzowa i Mościc, świdry, motory, wiadra cynkowe, korkociągi, samochody, motocykle, parasole, nagrobki, szczotki, lustra, wagi, trąby, pilniki, węgiel, opony i pokaz 6-minutowego gotowania w jakimś czarodziejskim garnku. Na krzesłach siedzi liczne audytorjum, wśród którego nie brak (o zgrozo!) i kilku starszych panów, uważnie przysłuchujących się wywodom biało ubranego magika.

Dochodzę do niebotycznych wież radjostacji i zastanowiwszy się po raz może setny nad tem czemu one są jak szyldy w trafikach pomalowane na biało i czerwono, przechodzę na drugą stronę, gdzie w pawilonie dwunastym znowu znajduję eksponaty rzemiosła. Meble, dywany, kilimy (dwa kupione przez ministra), portfele, trzewiki, konopie, len, wełna, wyroby ludowe i kapelusze (można spokojnie wejść z żoną: to są m ę s k i e kapelusze...).

Na sąsiednim pawilonie powiewają flagi w biało - czerwono - zielone pasy. To pawilon węgierski. Salami i wino. Po piątej lampce tokaju zaczynam zgadzać się z powiedzeniem „Polak — Węgier dwa bratanki" i daremnie usiłuję porozumieć się po węgiersku z żywą dóweczką, mającą reprezentować ojczyznę czardasza... Ryk syreny z Persenkówki, obwieszczający 12-tą godzinę wypłasza mię z królestwa Bacchusa. Zaglądam jeszcze do pawilonu przemysłu drzewnego, ale ani piękne parkiety, ani pękata beczka mię nie wzruszają; ani kącik, gdzie szerzy swą propagandę Liga Ochrony Zwierząt, rzucam okiem na filigranowy kiosk Jugosławji i wpadam do Pałacu Sztuki Roje kobiet...

Nic dziwnego: kilimy, perskie dywany, kolorowe szmatki, wszelkie możliwe wyroby tekstylne i futra, futra, futra...

Z niedyskretnością dziennikarza stwierdzam, że panie przy stoisku z białemi, srebrnemi i niebieskiemi (nie są znowu takie niebieskie) lisami mają lekkie wypieki...

Wsiadając do tramwaju przypomniałem sobie, że miałem zamiar kupić sobie na Targach jakąś uczciwą limuzynę model 1936. Ale zaglądnąwszy do portmonetki odłożyłem tę transakcję do następnego roku.

Ewentualnie ad calendas graecas...

Kiki

CO DZIEŃ NIESIE?

5 WRZEŚNIA	**Czwartek**
Wsch. sł. g. 4.25 m	Wawrzyńca, Just.
Zach. sł. g. 6.17 m	Piąt Zacharjasza Pr.

REPERTUAR TEATRÓW MIEJSKICH

TEATR WIELKI

Czwartek, 5. 9. g. 8 „Obrona Keysowej".

Piątek, 6. 9. g. 8 „Awantura w raju".

Sobota, 7. 9. g. 8 „Aida". Występy opery.

Niedziela, 8. 9. g. 3.30 „Obrona Keysowej". Ceny najniższe.

Niedziela, 8. 9. g. 8 „Awantura w raju".

TEATR ROZMAITOŚCI

Czwartek, 5. 9. g. 8 „Kraina Uśmiechu". Występy operetki poznańskiej.

Piątek, 6. 9. g. 8 „Kraina Uśmiechu". Występy operetki poznańskiej.

Sobota, 7. 9. g. 8 „Mój kochany głuptasek". Ceny najniższe.

REPERTUAR KINOTEATRÓW

ATLANTIC: Audjencja w Ischlu u cesarza Franciszka Józefa I.
CASINO: 20.000 lat w Sing - Sing.
CHIMERA: „Baboona" egzotyczny film z życia zwierząt.
COLOSSEUM: „Macierzyństwo"
GRAŻYNA: „Siostra Marta jest szpiegiem".
KOPERNIK: „Mała mateczka".
MARYSIEŃKA: „Mała mateczka".
MUZA: Dobra wróżka.
PALACE: „Marzące usta".
PAN: Malowana zasłona z Gretą Garbo oraz dwa dodatki.
PAX Nieczynne.
RAJ: Nędznicy i Paryż w ogniu. 2 serje razem.
STYLOWY: „Czarna perła" oraz rewja.
ŚWIT: Świat się śmieje — komedja sowiecka.
WANDA: Kobieta pod kontrolą oraz Godzina z tobą.

KOMUNIKATY.

Przedłużenie czasu zwiedzania pawilonów na Targach Wschodnich. Stosownie do życzenia wystawców czas zwiedzania pawilonów wystawowych na Targach Wschodnich przez publiczność został przedłużony do godziny 19-tej.

AMBULATORJUM KLINIKI OTO-LARYNGOLOGICZNEJ rozpoczyna przyjmowanie chorych dnia 11 września br. od godziny 8 — 10ej.

Ofiara własnej nieostrożności

(a) **Mikołaj Steciów**, szewc, liczący 28 lat ul. Żółkiewska, l. 59, znalazłszy zapalnik granatu na polu, manipulował nim tak nieustrożnie, iż spowodował eksplozję. Stracił wskutkiem własnej nieostrożności wszystkie palce u jednej, trzy u drugiej ręki. Pogotowie przewiozło go do szpitala.

—o—

Kronika lwowska

Żydowscy pracownicy kierują akcją

Wczoraj wybuchł strajk w piekarniach lwowskich

(—) Jak zresztą było do przewidzenia

strajk pracowników piekarskich wybuchł wczoraj w południe

i objął w pierwszej fazie wszystkie piekarnie lwowskie.

Do strajku stanęli pierwsi pracownicy żydowscy,

a z racji solidarności przyłączyli się do nich pracownicy chrześcijańscy.

Strajkuje około 600 pracowników. Strajk ma podłoże ekonomiczne a punktem centralnym jest **umowa zbiorowa.**

Na marginesie strajku winniśmy dać czytelnikom naszym poniższe wyjaśnienie:

Jeśli chodzi o ilość piekarń we Lwowie to liczba ich wraz z warsztatami **nielegalnemi** stanowi około 520. W tej liczbie

chrześcijańskie warsztaty, wszystkie niemal większe i zmechanizowane, stanowią zaledwie 14 jednostek.

Jeszcze lat kilka, a na terenie Lwowa **piekarza chrześcijańskiego będą pokazywać, jako muzealny okaz,** który zdołał się uratować od **potopu żydowskiego.**

Nie wolno nam bowiem ukrywać, że chrześcijańska do niedawna piekarnia **„Snop"**, jest obecnie własnością **Żydów**: Schrega i Seidlera a chrześcijanin firmuje tylko swem nazwiskiem ten warsztat pracy. Tak samo ma się rzecz z piekarnią **„Ziarno"**, która przed laty była własnością Hulińskich.

Wczorajszy strajk

ostrzem swoim uderzył nie w piekarnie żydowskie lecz w chrześcijańskie,

gdyż zatrudniają one pracownika zawodowego i płacą stawki w myśl umowy zbiorowej. Natomiast

piekarnie żydowskie, oparte na pracy ręcznej, zatrudniają robotnika niekwalifikowanego i to przeważnie pochodzącego z kół rodziny, lub ze wsi.

Te żydowskie piekarnie stracą na strajku 10 — 20 procent produkcji, ale **już dziś zaproszą braci siostry i dzieci do pracy ruszą pełną parą.**

Gorzej jednak przedstawia się rzecz **z warsztatami chrześcijańskiemi.** Te stanęły i

skazane są na taktykę strajkową, leżącą w ręku Żydów.

Chodzą słuchy, że

Żydzi strajk celowo sprowokowali, by zniszczyć warsztaty chrześcijańskie,

które cierpią za to, że żydowskie piekarnie łamią zbiorową umowę, stosują głodowe cenniki wynagrodzenia za pracę i pracują do **16 godzin dziennie**, w warunkach, które

urągają najprymitywniejszym zasadom czystości i fachowości.

Czas wreszcie by władze wglądnęły w tę sprawę, czas by zajął się nią i cech piekarski. Na odcinku piekarstwa we Lwowie rozpanoszyła się

choroba, która uderza w miasto całym swym nieubłaganym ostrzem.

—:—

Stacyjny przygnieciony zderzakami parowozu i wagonu

(a) O godz. 18-ej Pogotowie Ratunkowe zawezwane zostało na dworzec kolejowy Lwów — Podzamcze, gdzie wypadkowi uległ jeden z robotników stacyjnych. Jak się okazało Jan Kuźma liczący 48 lat, w czasie łączenia parowozu i wagonu

dostał się pomiędzy zderzaki i doznał zgniecenia klatki piersiowej.

oraz rany na głowie. Pogotowie Ratunkowe przewiozło go w ciężkim stanie do szpitala powszechnego.

Ciężkie pobicie robotnika piekarskiego

(a) W dniu wczorajszym w godzinach popołudniowych wybuchł strajk pracowników w piekarni Tabaczyńskiego. Do strajku przystąpiło 35 robotników W piekarni Schnauera strajkujący robotnicy piekarscy pobili ciężko **Mikołaja Torczyniaka**, liczącego 25 lat. Torczyniaka, pobitego na całem ciele, Pogotowie przewiozło w stanie ciężkim do szpitala.

—o—

Śmiertelny skok z Czartowskiej Skały

(a) W dniu wczorajszym doniosła policji Ida Kosser, zamieszkała przy ul. Łyczakowskiej, l. 198, iż córka jej Mina licząca 23 lat, wydaliła się poprzedniego dnia w południe do lasu w Lesienicach i więcej do domu nie powróciła.

Prawie równocześnie z tą wiadomością zjawiła się druga: Posterunek P. P. w Winnikach doniósł Wydziałowi śledczemu, że

Mina Kosser w zamiarze samobójczym rzuciła się z wieży tryangulacyjnej, ustawionej na Czartowskiej Skale i poniosła śmierć na miejscu.

Bliższe szczegóły tego wypadku na razie nieznane.

Dyscyplinarka, która została... „zjedzona"

(a) Cztery mile szedł od Lwowa z pow. żółkiewskiego 72-letni gospodarz Ilko Hnatów. Szedł do „kryminału", za którego kratami pozostawał syn jego, skazany już na więzienie, czy też pozostający w dochodzeniach śledczych. Sta rowina niósł mu w tłumoczku dwa bochenki chleba, osełkę masła, kilkanaście jajek i trochę tytoniu, bo chciał, jak mówił, by syn jego nie głodował w hareszcie".

Ledwie dysząc, zmęczony długą drogą przyszedł wreszcie do Lwowa i zaraz skierował swe kroki,,, do „kryminału". Błąkał się i pytał jednego i drugiego, jakby to synowi mógł podać trochę jedzenia. Wreszcie po długiem błądzeniu dotarł do właściwej władzy i tu przedstawił swą prośbę. Ponieważ ów syn skazany był dyscyplinarnie za znieważenie posterunkowego, przeto sekretarz zwrócił się do staruszka ze słowami:

„Wasz syn ma teraz dyscyplinarkę, więc nie może dostać od was żywności!"

— „No, a jak zje dyscyplinarkę, czy wtedy będzie można mu chleb wręczyć?" — zapytuje gospodarz.

„— Chleb zczerstwieje do tego czasu, jak kamień" — pada nowa odpowiedź.

Autentyczne, powyższe wydarzenie przypomina piszącemu te słowa inne, z jego lat studenckich. Oto w Złoczowie w Bursie im. Kościuszki była gospodyni, która wreszcie była niezadowoloną ze zbyt małej pensji. Pewnego razu przyszła ona do sali bursalnej, w której rezydowali piątacy. Wywodziła zwyczajnie swe żale na temat lichego wynagrodzenia i prosiła chłopców o radę. Jeden dowcipniś tak jej poradził:

„— „Proszę napisać podanie do Wydziału, który właśnie dzisiaj ma posiedzenie, i prosić Wydział o ...dymisję!"

— „A co to jest dymisja?" — pyta gospodyni piątoklasistę...

— „niby podwyżka płacy!"

Gospodyni, która zawsze ustnie zwracała się do swej władzy bursackiej, podobał się sposób załatwienia sprawy „na papierze" — toteż prosiła ucznia, by jej napisał to podanie, gdyż z powodu podeszłego wieku pisanie sprawiałoby jej trudność.

Uczeń napisał podanie o „dymisję" — a gospodyni tuż przed posiedzeniem Wydziału wręczyła je prezesowi. Wszyscy bursacy, którzy mieli z gospodynią niejeden porachunek, wśród wesołego nastroju oczekiwali załatwienia sprawy. Wydział chętnie przychylił się do prośby wymienionej i rzeczywiście udzielił dymisji. Prezes zawołał gospodynię, po posiedzeniu i oświadczył jej, że w myśl wyrażonej w podaniu prośby udziela jej dymisji.

Gospodyni, myśląc, że dymisja — to podwyżka pensji, zaczęła serdecznie dziękować prezesowi za podwyżkę i rzekła: „ja najzupełniej już dawno na nią zasłużyłam!" Gdy sprawa wyjaśniła się, gospodyni w płacz, a Wydział Bursy, serdecznie ubawiony tym studenckim kawałem, cofnął dymisję, lecz podwyżki nie dał. Sporo było z tego kawału śmiechu nietylko w murach Bursy przy kościele, ale i w całem mieście, gdzie od tej chwili gospodynię wszyscy poczęli nazywać ...„dymisją"...

Zdarzenia i wypadki

(a) **Aresztowanie fałszywego kwestarza.** Do aresztów policyjnych odstawiony został wczoraj Mikołaj Hawryszko (ul. św. Łazarza, l. 12), który zaopatrzony w sfałszowane papiery zbierał pieniądze na szpital.

KRONIKA KRAKOWSKA

WYCIECZKA POLAKÓW Z RUMUNJI przybędzie do Krakowa z końcem przyszłego tygodnia i przywiezie ziemię z pobojowisk Rarańczy na Kopiec Piłsudskiego. Uczestnicy wycieczki pochodzą przeważnie z Bukowiny.

REDAKTOR „POPOLO DI ROMA" p. Luigi Colacicchi Caetani z Rzymu, przybył do Krakowa w swojej podróży po Niemczech i po Polsce. Zainterpelowany przez dziennikarzy w sprawie groźby zawieruchy wojennej, wskazał na „naelektryzowanie" wśród narodów, co stwarza możliwości niebezpiecznego wyładowania.

ZAWODY LOTNICZE „BESKID — BAŁTYK" przyniosły niemały sukces lotnikom krakowskim, którzy zdobyli nagrodę klubową zespołową oraz III, IV i V-te miejsce w zawodach. Brało w niej udział sześciu lotników z Krakowa.

ECHA ŚMIERTELNEGO PRZEJĘCHANIA DZIEWCZYNKI. W kwietniu b. r. auto, będące własnością byłego premjera prof. Nowaka z Krakowa, najechało w jednej z wsi podkrakowskich na 8-letnią Marję Razowską, córkę gospodarza. — Wskutek odniesionych ran, dziewczynka zmarła. Szofer Wilkosz, zaskarżony do sądu, został w I istancji uniewinniony, jednak na skutek odwołania prokuratora i ojca zmarłej, sprawa przeszła do sądu apelacyjnego. Na wczorajszej rozprawie sąd uchwalił wezwać nowych świadków wobec czego do wyroku nie doszło. Razowski, człowiek niewidomy, wystąpił z pretensją finansową do prof. Nowaka, jako właściciela auta, motywując swe roszczenie tem, że w córce utracił podporę swej starości i pomoc w kalectwie.

KRWAWY SPÓR O PSA. Do mieszkania Sulikowskich w Prokocimiu, przyszedł onegdaj niejaki Hausschild, robiąc im wymówki, że nie trzymają psa na uwięzi, który pogryzł ulubionego czworonoga Hausschildów. W czasie sprzeczki Hausschild dobył rewolweru i strzelił do 17-letniego Franciszka Sulikowskiego, ucznia gimnazjalnego, kładąc go trupem na miejscu.

REPERTUAR TEATRU SŁOWACKIEGO.

Czwartek, 5. 9. „Ich czworo" (premjera).

REPERTUAR KINOTEATRÓW:

ADRIA: „Czerwona dama" i „Poszukiwaczki złota".
APOLLO: „Idziemy po szczęście".
BAGATELA: „Wesoła wdówka" i rewja „Parada gwiazd".
MUZEUM: „Królowa Krystyna"
PROMIEŃ: „Don Juan" i „Książę Arkadji".
SŁOŃKO: „Prokurator Alicja Horn".
SZTUKA: „Kapitan Sorell i syn".
ŚWIT: „Pat i Patachon".
UCIECHA: „Powrót Frankensteina".
WANDA: „Marzące usta".

Wpisy do W.S.H.Z.

Wpisy na rok akademicki 1935/36 w Wyższej Szkole Handlu Zagranicznego we Lwowie, odbywać się będą w dniach od 18 do 25 września b. r. Przy wpisie przedłożyć należy: 1. metrykę chrztu wzgl. świadectwo urodin, 2. świadectwo dojrzałości (w oryginale) państwowej szkoły średniej ogólno-kształcącej lub szkoły średniej prywatnej z prawem publiczności, tj. szkoły, której świadectwa uznane są za równoważne ze świadectwami szkół państwowych, 3. potwierdzenie badania przez Komisję lekarską „Opieki Zdrowotnej", 4. jedna nienaklejona fotografja (nadto musi student posiadać cztery fotografje, które wkleja do indeksu, na legitymacji, na karcie badania „Opieki Zdrowotnej" i legitymacji „Opieki Zdrowotnej".

Gdy kandydat znajduje się w okresie obowiązku służby wojskowej — dołącza: 5. dokument, określający jego stosunek do służby wojskowej.

Jeżeli kandydat jest dawniejszym abiturjentem lub dawniejszym studentem, mającym przerwę w studjach bezpośrednich ma dołączyć: 6. świadectwo moralności wystawione przez władzę polityczną, tj. odnośne Starostwo lub Starostwo Grodzkie w większych miastach), 7. Curriculum vitae, napisane własnoręcznie i zawierające ważniejsze daty z życia, krótki opis studjów i zajęć dotychczasowych, oraz podać powody, uzasadniające przerwę w studjach.

Gdy kandydat przenosi się do z innej uczelni, wtedy dołącza: 8. świadectwo odejścia uczelni, w której studjował.

Lista studentów przyjętych do Uczelni zostanie ogłoszona dnia 28 września br. Przyjęci mają złożyć opłaty za I. semestr w czasie od 28 września br. do 2 października br. w godzinach od 10-tej do 12-tej.

Urodziny J.K.M. Piotra II.

Konsul Król. Jugosławji we Lwowie zawiadamia, że dzień 6 b. m. jako dwunasta rocznica urodzin J. K. M. Piotra II będzie obchodzony przez Król. Jugosławji oraz tegoż placówki zagraniczne jako święto narodowe.

Konsul Król. Jugosławji ma zaszczyt zaprosić Przedstawicieli Władz państwowych i samorządowych, Członków korpusu konsularnego, Ligę polsko-jugosłowiańską, przedstawicieli prasy, przyjaciół oraz sympatyków Jugosławji na nabożeństwo, które zostanie odprawione na pomyślność J. K. M. Piotra II dnia 6 b. m. o godz. 11-tej przedpołudniem w cerkwi prawosławnej przy ul. Franciszkańskiej l. 3.

Po nabożeństwie konsul będzie przyjmować życzenia w mieszkaniu prywatnem ul. Sienkiewicza 6, I p. Osobne zaproszenia rozsyłane nie będą.

„Dzień chorych" w Przemyślu

Po dłuższem przygotowaniu obie parafje przemyskie, katedralna i św. Józefa, urządziły wspólny dzień chorych w kościele parafjalnym księży Salezjanów na Zasaniu. Uroczystość odbyła się 27 sierpnia.

Przy przewożeniu chorych do kościoła oprócz licznego grona ofiarnych ludzi świeckich pomogło w dużej mierze kojsko, użyczając licznych aut i pojazdów. Czynny udział w tem dziele miłosierdzia chrześcijańskiego wziął również tutejszy Czerwony Krzyż.

Około 120 chorych było na Mszy św. którą odprawił na intencję chorych JE. Ks. Biskup Tomaka. W czasie nabożeństwa chorzy otrzymali Komunję św. Po Mszy św. Ks. Biskup udzielił chorym błogosławieństwa Najświętszym Sakramentem, poczem wszyscy cierpiący byli podejmowani śniadaniem, w czasie którego usługiwały im przemyskie panie i siostry pielęgniarki

Uroczystość ta, która pierwszy raz odbyła się w Przemyślu, wywarła na wszystkich uczestnikach bardzo budujące i głębokie wrażenie.

ZE SREBRNEGO EKRANU.

„MAŁA MATECZKA"

(Kopernik — Marysienka)

Dawno już nie widzieliśmy we Lwowie tak dobrego filmu jak „Mała Mateczka". Kreująca rolę tytułową Franciszka Gaal zupełnie słusznie zasługuje na miano „Chaplina w spódnicy", tyle bowiem momentów humoru wnosi do filmu swą szczerą, bezpretensjonalną a jednak na b. wysokim poziomie stojącą grą, że raz po razu wywołuje huragany śmiechu wśród rozbawionych widzów. Świetnych partnerów ma w rolach papy-despoty, marnotrawnego synalka i 6-cio miesięcznego bobasa Baby Bondi, którego „gra" naprawdę zasługuje na szczególne podkreślenie. Film, jak wszystkie dotąd zresztą obrazy z Franciszką Gaal, będzie się z pewnością cieszył długotrwałem powodzeniem.

Nadprogram ciekawy tygodnik PAT'a i pięknie kolorowana kreskówka.

(n.)

Profesorowie, którzy pozostają na katedrach

Minister W. R. i O. P. pozostawił na katedrach na rok akademicki 1935/36, pomimo przekroczenia granicy wieku, następujących profesorów:

Na Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie: ks. dr. Andrzeja **Bystrzonowskiego** profesora zwyczajnego teologji pastoralnej, dr. Stanisława **Ciechanowskiego** profesora zwyczajnego anatomji patologicznej, dr. Stanisława **Estreichera** profesora zwyczajnego historji prawa na zachodzie Europy, dr. Władysława **Heinricha** profesora zwyczajnego filozofji, dr. Ksawerego **Lewkowicza** profesora zwyczajnego pedjatrji, Leona **Marchlewskiego** profesora zwyczajnego chemji lekarskiej, Maksymiljana **Rutkowskiego** profesora zwyczajnego chirurgji i Helenę z Grabowskich **Willmanową**, profesora nadzwyczajnego sanskrytu i filologji indyjskiej.

Na Uniwersytecie Stefana Batorego w Wilnie: dr. Kazimierza **Sławińskiego** profesora zwyczajnego chemji organicznej.

Na Uniwersytecie Jana Kazimierza we Lwowie: dr. Adama **Bednarskiego** profesora zwyczajnego okulistyki, dr. Włodzimierza **Sieradzkiego** profesora zwyczajnego medycyny sądowej i dr. Władysława **Szymonowicza** profesora zwyczajnego historji i embrjologji.

Na Uniwersytecie Józefa Piłsudskiego w Warszawie: dr. Kazimierza **Jabłczyńskiego** profesora zwyczajnego chemji organicznej, dr. Tomasza **Janiszewskiego**, profesora zwyczajnego higjeny i dr. Antoniego **Leśniowskiego** profesora zwyczajnego chirurgji.

Na Uniwersytecie Poznańskim: dr. Leona **Padlewskiego** profesora zwyczajnego mikrobiologji i inż. Stefana **Studniarskiego** profesora nadzwyczajnego administracji i rachunkowości leśnej.

Na Politechnice Lwowskiej: inż. Edwina **Hauswalda** profesora zwyczajnego budowy maszyn.

Na Politechnice Warszawskiej: dr. inż. Andrzeja **Pszenickiego** profesora zwyczajnego wodociągów i kanalizacji.

W Akademji Górniczej w Krakowie: inż. Zygmunta **Bielskiego** profesora zwyczajnego wiertnictwa i eksploatacji nafty.

W Akademji Sztuk Pięknych w Krakowie: Józefa **Mehoffera** profesora zwyczajnego malarstwa.

—:—

Audycje radjowe

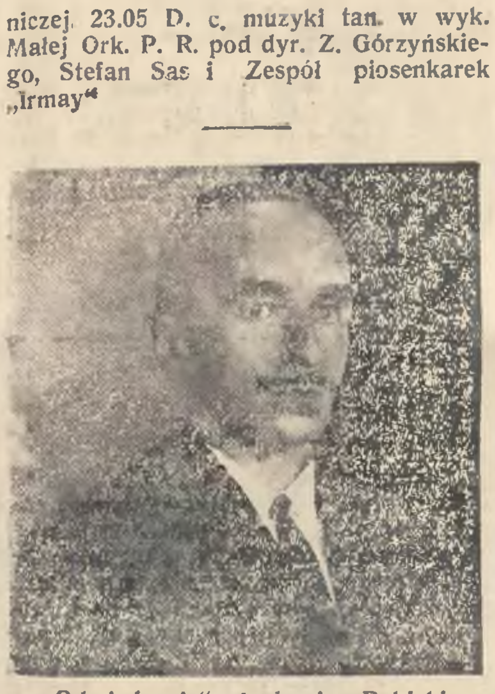
Radjostacja Lwowska

Czwartek, dnia 5 września 1935 r.

6.30 Audycja poranna. 7.50 (Lw) . . gram na dzień bież. 7.55 (Lw) Parę informacyj. 8.00 Audycja dla szkół 11.57 Sygnał czasu i hejnał 12.03 Dziennik południowy. 12.15 Koncert Zespołu salonowego Pawła Rynasa. 13.00 (Lw) Muzyka z płyt. 13.25 Chwilka dla kobiet. 13.30 (Lw) Muzyka lekka na pł. 15.15 Przegląd giełd. 15.25 Wiadomości o eksporcie polskim. 15.30 Zespół Adama Hermana. 16.00 Opowiadanie dla dzieci młodszych p. t. „Higjena ołówka", wygł. Stary Doktor.

16.15 (Lw) Drobne utwory skrzypcowe w wyk. Fr. Kreislera — płyty. 16.45 „Cała Polska śpiewa" — Adycję przeprowadzi prof. Bronisław Rutkowski. 17.00 „Specjalista polski na emigracji". Odczyt z cyklu „Dzieje socjalizmu w Polsce" — wygł. Leon Wasilewski. 17.15 Koncert w wyk. Orkiestry Wojskowej 57 pp. 17.50 „O książce Zygmunta Weyberka" „Świat kryształów" — wygł. dr. Kazimierz Maślankiewicz. 18.00 (Lw) Utwory wiolonczelowe w wyk Dezyderjusza Dańczowskiego. 18.30 (Lw) „Jeden dzień na Targach Wschodnich" wygł. red. Tadeusz Rabjański. 18.40 (Lw) Informator turystyczny. 18.45 (Lw) Muzyka popularna z płyt.

19.00 (Lw) „Z książki zażaleń filmu polskiego" wygł. mgr. Józef Steiner. 19.10 (Lw) Program na dz. nast. 19.20 (Lw) Koncert reklamowy. 19.35 Wiadomości sportowe 19.50 Pogadanka aktualna. 20.00 Muzyka lekka w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego. 20.45 Dziennik wieczorny. 20.55 „Obrazki z Polski współczesnej". 21.00 (Lw) Teatr Wyobraźni: Słuchowisko Andrzeja Rybickiego pt. „Odwiedziny". 21.35 „Nasze pieśni" w wyk. Stanisławy Korwin - Szymanowskiej. 22.00 Muzyka taneczna w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Zdzisława Górzyńskiego, Stefan Sas (refreny) i Zespół piosenkarek „Irmay". 23.00 Wiadomości meteor. dla komunikacji lotniczej. 23.05 D. c. muzyki tan. w wyk. Małej Ork. P. R. pod dyr. Z. Górzyńskiego, Stefan Sas i Zespół piosenkarek „Irmay"



„Odwiedzenie" Andrzeja Rybickiego w Teatrze Wyobraźni. Andrzej Rybicki, lwowianin znany pisarz dramatyczny, napisał obecnie specjalnie dla radja dramat p. t.: „Odwiedziny", który wystawiony będzie na scenie lwowskiego „Teatru Wyobraźni", dziś, w czwartek dnia 5. września o godz. 21.00. Jest to dramat nietyle konfliktów, ile przemiany wewnętrznej ludzi, którym grozi bezrobocie, których dusze szarpane są sprzecznemi uczuciami zawiści do okrutnego losu i wiary w lepszą przyszłość, w dobro, wrodzone naturze każdego człowieka. Zwycięża w końcu dobro. W słuchowisku tem biorą udział tylko trzy osoby, dźwięki i efekty akustyczne nie są tylko akompanjamentem, czy tłem dźwiękowem, lecz odgrywają tu rolę uczestników akcji dramatycznej. „Odwiedziny" będą pierwszem słuchowiskiem, które Polskie Radjo utrwali na taśmie dźwiękowej. Wykonawcy artyści teatru lwowskiego pp. Jakubińska, Białoszczyński i Machalski.

Z księgi zażaleń filmu polskiego. Z kulisami polskiej produkcji filmowej zaznajomi radjosłuchaczy mgr. Józef Steiner w pogadance, którą wygłosi dziś, o godz. 19.00 przed mikrofonem Rozgłośni lwowskiej.

Dezyderjusz Dańczowski przed mikrofonem. Recital wiolonczelowy prof. Dezyderjusza Dańczowskiego transmitowany ze Lwowa na wszystkie stacje Polskiego Radja w czwartek 5 września przypomni sferom muzycznym i szerokim rzeszom muzykalnym osobę tego ze wszech miar wybitnego muzyka i wiolonczelisty jako wykonawcę całego szeregu utworów solowych.

17.30 Moskwa (WCSPS). „Dama Pikowa", opera Czajkowskiego

20.00 Stockholm. Koncert radjoork. z udz. skrzypka polskiego Romana Totenberga.

20.10 Sztutgart. Koncert pośw. utworom Fr. Schuberta.

20.30 Strasburg. „Śpiewacy norymberscy", opera R. Wagnera z udziałem G. Thilla (tr. z Vichy)

20.40 Rzym. „Manon Lescaut", opera Pucciniego.

22.00 Budapeszt Muzyka cygańska.

Radjostacja Krakowska

Czwartek, dnia 5 września 1935 r.

6.50 Tr. z Warszawy. 7.50 Program na dzień bieżący. 7.55 Parę informacyj. 8.00 Tr. z Warszawy. 11.57 Tr. sygnału czasu, hejnał z Wieży Mariackiej. 12.03 Tr. z Warszawy. 13.00 John Ireland: Sonata wiolonczelowa (płyty). 13.25 Tr. z Warszawy. 13.30 Popołudn. koncert popularny (płyty) 15.15 Tr. z Warszawy. 15.30 „Pół godziny w południowej Rosji" Koncert w wyk. ork. kameralnej pod dyr. rd. A. Hermana. 16.00 Tr. z Warszawy.

16.15 Recital śpiewaczy Eli Zumbusch, przy fortep. Kluczniak Cz. I. Pieśni ludowe. 16.45 Tr. z Warszawy i Poznania. 17.50 O książce Zygmunta Weybergs p. t. „Świat kryształów", wygł. dr. Kazimierz Maślankiewicz.. 18.00 Tr. ze Lwowa. 18.30 „Nowości z dzielnicy sztuki filmowej", wygł. Karol Müller. 18.40 Dokąd jechać w święto? 18.45 Tańce węgierskie: Brahmsa. 19.00 „Wśród naszych przyjaciół" w oprac. inż. St. Broniewskiego. 19. 10 Program na dzień następny 19.20 Koncert reklam. 19.35 Wiad. sport. lokalne. 19.40 —21.35 Tr. z Warszawy i Lwowa. 21.35 Tr. z Warszawy.

Nabił go nie w jedną, ale aż w dwie butelki...

(a) Do sklepu zegarmistrzowskiego Zygmunta Gajewskiego przy ul. Sykstuskiej, l. 31, przyszedł przed kilku dniami w średnim wieku klient i dał do naprawy swój zegarek kieszonkowy. Ponieważ naprawa zegarka miała być w dniu wczorajszym uskuteczniona, przeto zgłosił się on w dniu wczorajszym po odbiór zegarka. Gdy zegarmistrz oświadczył mu, że naprawa kosztuje 8 zł., osobnik ów, schowawszy zegarek do kieszeni, oświadczył Gajewskiemu, iż zaraz przyniesie mu żądaną kwotę,

a w zastaw składa dwie duże flaszki monopolówki, ceną przerastającą cenę uskutecznionej naprawy.

Wśród tych słów wyciągnął z teczki dwie duże butelki, wypełnione rzekomo spirytusem, a gdy zegarmistrz zgodził się na propozycję klienta, ten opuścił sklep. Gdy do wieczora nie zjawił się, zegarmistrzowi cała sprawa wydała się mocno podejrzaną i zwrócił się z nią do policji. Tu okazało się, że obie flaszki zawierały... wodę, nie wiedzieć nawet czy dobrostańską, bo mętny jej wygląd raczej wskazywał na to, iż zaczerpniętą została z naszej stołecznej Pełtwi. W ten sposób spryciarz nabił nie w jedną, ale w dwie butelki łatwowiernego zegarmistrza z Sykstuskiej ulicy

DZIAŁ GRAFOLOGICZNY „KURJERA LWOWSKIEGO"

Dalsze odpowiedzi Foady'ego

112) Bardzo nerwowa, brak cierpliwości, niezadowolenie moralne i duchowe, pesymistka o dobrej duszy, niezdecydowana, uparta i lubi bardzo grać na nerwach drugim, nie w złej intencji.

Duże zdolności artystyczne, z powodu własnego uporu i braku cierpliwości zdolności te nie zostały wykorzystane. Szybka orjentacja we wszystkim, dobra pamięć, pewność siebie.

Moja rada: koniecznie musi się Pani zapatrywać na wszystko więcej optymistycznie, pozbyć się swego uporu i natychmiast się decydować w swoich sprawach. Swojemu otoczeniu nie wolno ukazywać chimer i grymasów.

113. Silna wola, opanowanie, wytrwałość, ambitny, lecz z tego powodu ponosi Pan straty w swoich sprawach dochodowych. W tym zakresie powinien Pan się mniej liczyć z ambicją, a postępować więcej dyplomatycznie.

Cechy pisma wykazują: życie Pana było bardzo ciężkie; widać dużą walkę o byt. W miłości jest Pan nieszczęśliwym i niezrozumianym.

Pozatem szczery, sumienny, życzliwy, sprytny i umie Pan sobie zaradzić w życiu z pomocą swojej energji.

114) Dobroduszna, pracowita, skłonna do płaczu, sentymentalna, oddana i bardzo wierna. Szybka orjentacja, pomimo że niema Pani wielkiego wykształcenia, lecz za to wrodzoną inteligencję. Ekonomistka i realistka, bardzo zazdrosna w miłości, jednakowoż z powodu dyplomacji nie okazuje tego. Moja rada: cechy pisma: kobiety tego rodzaju mogą być dobremi żonami, matkami i gospodyniami, nie mają jednak uzdolnień kupieckich.

Na określenie charakteru, potrzeba wysłać własnoręczne pismo pisane atramentem, podać imię i nazwisko, dzień i rok urodzenia, lub

próbkę pisma zainteresowanej osoby, również trzeba podać dokładny adres.

gdyż na adres ten zostanie wysłany natychmiast list z numerem, na który prof. Foady odpowie w „Kurjerze Lwowskim". Na koszta kancelaryjne trzeba załączyć zł. 1 w znaczkach pocztowych i list ten z próbką pisma i znaczkami przesłać pod adresem.

S. FOADY

Lwów, UL. STASZICA 7/1. p.

SPORT i WYCHOWANIE FIZYCZNE

LEKKA ATLETYKA.

Rywalka Walasiewiczówny. W Toronto młoda sportsmenka Helen Stephens ustanowiła rekord światowy na 220 yardów w 23.9 sekundach, a w poniedziałek poprawiła go na 23.2 sekundy. Stary rekord należał do Walasiewiczówny i wynosił 24.4 sek. Stephens pokonała także rekord światowy Walasiewiczówny na 100 yardów, wynoszący 10.8 sekund, uzyskując czas 10.4 sekund.

W Wiedniu 8 b. m. startują: Walasiewiczówna, Kwaśniewska i Wajsówna. Wyjazd w piątek rano.

W sprawie pojedynku Walasiewiczówna — Hiscock (Anglja) zwrócił się P. Z. L. A. do angielskiego Kobiecego Związku Lekkoatletycznego, proponując spotkanie 21 lub 28 b. m. w Londynie, a w końcu czerwca roku przyszłego w Warszawie.

Trójmecz: Śląsk Polski — Śląsk Opolski — Wrocław odbędzie się 14—15 bm. w Chorzowie. Na zawodach tych startować będzie Walasiewiczówna.

W Królewcu odbędzie się 15 b. m. mecz między Prusami Wschodniemi a Polską południowo - wschodnią.

Petkiewicz wyjedzie po 22 b. m. do Berlina i Stuttgartu dla zopoznania się z treningiem do biegów krótkich w Niemczech.

Międzynarodowe zawody Legji projektowane na 22 b. m. w Warszawie zostały odwołane.

Na zawody do Paryża 29 b. m. pojadą: Noji, Turczyk, Tilgner, Lukhaus i Maszewski.

Francja — Niemcy. Ciekawe spotkanie międzypaństwowe odbędzie się w Paryżu 15 b. m.

Mistrz olimpijski w biegu maratońskim (Los Angeles 1932 r.) Zabala wyjechał w Buenos Aires do Europy.

Niemiec Blask ustanowił nowy rekord Niemiec w rzucie młotem mając wynik 50,44 mtr.

Nazajutrz wynik ten poprawił inny zawodnik, Lörrling, który uzyskał 50,48 metrów.

SPORT AUTOMOBILOWY.

Malcolm Campbell na torze wyścigowym nad Słonem Jeziorem osiągnął przeciętną szybkość 482.601 km./godz.

Automobil Klub Polski organizuje na dzień 15 b. m. z okazji zawodów balonowych o puhar Gordon - Bennetta zjazd gwiaździsty automobilowy do Warszawy. Uczestnicy zjazdu otrzymają pamiątkowe plakiety, a zwycięscy — nagrody.

KOLARSTWO.

W biegu dokoła Rumunji zaszły zmiany; drużyna jugosłowiańska wycofała się z zawodów z powodu nieporozumień. W 7-ym etapie Cluj - Toplita 163 km. 1) Rumun Mormocea 7:17:17; 2) Piotrowski. 4) Daniel 7:20:10, 6) Lipiński 7:27:45 W klas. og. Mormocea 40:04:55; 2) Daniel 40:31:46 drużynowo: 1) Rumunja, 2) Polska, 3) Turcja. Do końca jeszcze 4 etapy.

HIPPIKA

Jeźdźcy polscy opuścili Rygę. Na konkursach w Rydze Polacy zdobyli puhar, nagrodę Ministra wojny oraz szereg nagród pieniężnych. Prasa podkreśla doskonałą formę i wysoką klasę Polaków.

ROZMAITOŚCI.

Prasa niemiecka zamieszcza obszerne sprawozdania z meczu bokserskiego Polska — Niemcy. M. in. „BZ am Mittag" pisze: „Zawodom przyglądało się 22 tys. widzów, co stanowi europejski rekord publiczności na amatorskich zawodach. „Drużyna polska wykazała znaczną poprawę, co wystawia dobre świadectwo pracy niemieckiego trenera Billy Smitha".

W międzypaństwowym meczu piłkarskim Szwecja—Rumunja, rozegranym w Sztokholmie, wygrali Szwedzi 7:1 (1:0).

Kronika stanisławowska

Ustąpienie wiceprezydenta miasta Ziemiańskiego. Jak się dowiadujemy, pierwszy wiceprezydent miasta, p. mjr. inż. Ziemiański, ustąpił z dniem 31 sierpnia br. z zajmowanego stanowiska. — P. inż. Ziemiański, ma w najbliższym czasie objąć odpowiedzialne stanowisko w Ministerstwie Komunikacji — wedle drugiej zaś wersji, p. Ziemiański, ma objąć stanowisko burmistrza w Piotrkowie. Ustąpienie p. inż. Ziemiańskiego, jest jednym z licznych dowodów, obsadzania samorządów ludźmi obcemi miastu, a tem samem nie związanemi z miastem żadnemi węzłami. W konsekwencji sprawdziły się nasze przewidywania, jakie wypowiedzieliśmy w ub. roku, po objęciu wiceprezydentury m. Stanisławowa, przez p. inż. Ziemiańskiego, który mimo zapewnień ze swej strony, nic miastu ze siebie nie dał. Obecnie wytworzyła się sytuacja tego rodzaju, jak to było przed wyborem drugiego wiceprezydenta miasta, p. mgr. Kotlarczuka. Mianowicie Żydzi zechcą wykorzystać obecny stan rzeczy i będą domagać się obsadzenia stanowiska wiceprezydenta przez Żyda, powołując się, jak zawsze, na swe „wielkie" zasługi dla miasta, swój „patrjotyzm" i swoją „lojalność". Oczywiście, do tego nie można dopuścić, a wakujące stanowisko wiceprezydenta miasta powinien i musi objąć Polak. Tego wymaga dobro i interes miasta, oraz całe polskie społeczeństwo Stanisławowa.

Wyścigi konne we Lwowie

Program na dzień dzisiejszy

Gonitwa I. 1.400 zł. Dla 4 l. i st. og. i kl. arab. Dyst. ok. 2.600 m.

Argonauta, ż. Tobiasz, 59 kg., Łuczcznik, ż. Ustinow, 62 kg; Manitoba, j. Szyszko, 57 kg; Morocz, j. Bogobowicz, 59 kg.

Gonitwa II. 600 zł. (przeszkody). Dla 4 l. i st. koni. Dyst. ok. 3.600 m.

Chluba Polmodie, j. Wyżgalski, 72 kg. Eh Bien, j. Kasprzak 66 kg.; Flagranti, N. N., 66 kg.; Greta, ż. Gajewski, 73 kg.; Ispachan, N. N., 74 kg.; Lalka, N. N., 66 kg.; Noemi N. N. 68 kg.

Gonitwa III. — 900 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 1.600 m.

Bantam, ż. Ziemiański, 63 kg.; Carmen III., N. N., 62 kg.; Daga, ż. Szokolai, 57 kg.; Energia II., N. N., 57 kg.; Furjosa, N. N., 60 kg.; Loterja, j. Bogobowicz, 60 kg; Rabuś, N. N., 59 kg.

Gonitwa IV. — 800 zł. Dla 3 l. og. i kl. arab. Dyst. ok. 2.000 m.

Bakilla, N. N., 54 kg.; Jasmin, ż. Balcerzak (Balcer) 56 kg.; Mora, N. N., 54 kg.; Nigerja, j. — Bogobowicz, 54 kg. Niwka, j. Szyszko, 54 kg.; Pielgrzymka II., j. Eljasz II., 54 kg.; Rozuk, ż. Janusik, 59 kg.

Gonitwa V., 500 zł. (płoty). Dla 3 l. i st. koni. Dyst. ok. 2.500 m.

French, N. N., 71 kg.; Ibarwila, chł. Wierzbicki, 67 kg.; Malenka, N. N., 64 kg.; Peszt, p. Żarczewski, 66 kg.; Sfinks j. Wilhelm, 71 kg.; Tama, chł. Pólit 65 kg.

Gonitwa VI. — 800 zł. Dla 2 l. og. i kl. Dyst. ok. 1.000 m.

Halalli (p. Niemojewskiego) j. Bews, 54 kg. Hakayawa, N. N., 54 kg. Morwista, j. Eljasz II., 54 kg.; Prima, j. Kończal, 54 kg.; Turja, ż. Szokolai, 54 kg. Kirpal, j. Roguski, 56 kg.

Gonitwa VII. — 500 zł. Dla 3 l. i st. og. i kl. Dyst. ok. 1.600 m.

Admonicja, N. N. 59 kg. Dogaressa, N. N., 56 kg.; Faza II., N. N., 59 kg. Kalina II. N. N., 57 kg.; Lauda III., N. N, 61 kg.; Norok, j. Bogobowicz, 59 kg.; Nuda, chł. Kucharski, 61 kg.; (0) Tarwisio, j. K. Bryk III., 62 kg.; Toruń, j. Rusin, 59 kg.

NASZE TYPY:

1. Morocz, Monitoba
2. Lalka, Ispahan, Chluba Polm.
3. Bantam, Rabuś, Daga
4. Bakilla, Rażuk, Jaśmin
5. Sfinks, Ibarwila
6. Prima, Kirpal
7. Kalina, Nuda, Toruń.

Zwolennicy tzw. „gry na klasę" mieli w ub. wtorek swój wyjątkowy dzień. Łańcuch faworytów dopisał prawie w całości z wyjątkiem **Golden Bay'a** w biegu z płotami, którego dobra forma była z miarodajnej strony dementowaną aż do ostatniej chwili i to było przyczyną dość pokaźnej kwoty 108 zł. za 10. Zato w dniu dzisiejszym można się spodziewać bardzo ciekawych startów, których wyników we wszystkich bez wyjątku biegach zgóry przewidzieć nie można. Oby tylko publiczność dopisała tak, jak dnia ostatniego.

Tad.

JAN BACHWITZ. 60

JENNY WŚRÓD MĘŻCZYZN

Autoryzowany przekład IRENY ŁOZIŃSKIEJ.

— Na zdrowie! Myślałem! — i Weibezahl pomyślał: wstrętne indywiduum!

Major równocześnie pomyślał również: łotr! ale nic nie odpowiedział, gdyż kichnął znowu i sparzył sobie język gorącym grogiem.

Arco z trudem powstrzymywał się, żeby nie wybuchnąć śmiechem. Szczęście, że te dwa psy morskie nie mogły go widzieć z kąta hallu. Wyobrażał sobie, jak Jenny się ubawi, gdy opowie jej o tem.

— Wielki Boże! Idzie również nasz literacki komunista! — usłyszał Arco słowa majora.

— On również wygląda, jak wyduszona cytryna! — odpowiedział Weibezahl.

— No, panie Fidikuk, — powiedział major, — pan widzę również zmokł dzisiaj w nocy w czasie tej ulewy?

— Cóż znaczą wybryki natury, — odpowiedział ciężko przeziębiony poeta bolejącym głosem, — nad głową błyszczą gwiazdy, ćwierkają ptaki... zaczął kaszlać...

— Siuchaj pan, człowiecze! — zawołał Quisitz, — zmokłem, jak młody pies. I nigdzie nie widziałem gwiazd, przynajmniej nad sobą! A co do ptaszków, które pan słyszał, to z pewnością był jakiś zbankrutowany sęp, albo niebieski orzeł.

— Niebieski orzeł?

— Poeci nie znają życia! — dodał Weibezahl. — Poeci nie wiedzą, że nalepki sądowych sekwestratorów nazywają niebieskiemi orłami.

— Niepodobna...

— Niech pan nie będzie tak naiwny, panie Fidibuk..

— Fidikuk, proszę pana!

— Jak pan chce! Wiemy całkiem pewnie, że pan chciał wczoraj wieczór wyruszyć stąd i że portjer przyłapał pana w ostatniej chwili. Jak można było tak postąpić „młody człowieku?

Ale Fidikuk nic nie odpowiedział. Chciał uniknąć tej rozmowy, którą major nietaktownie rozpoczął.

— Odchodzi i niechce śpiewać dalej! — odezwał się Weibezahl.

— Jak tylko usłyszę, że ktoś jest poetą, — zaczął mówić von Quisitz, — chwytam za swój kapelusz i zmykam. Z poetami wogóle ma się kłopot. To zawód, dobry dla nieboszczyków.

— Przepraszam, — przerwał Weibezahl, — czy nie wie pan przypadkiem, kiedy odchodzi z Wiednia najbliższy pociąg do Berlina?

— Zapytam potem portjera, gdyż jak powiedziałem, ja również wyjeżdżam. W taką wstrętną pogodę.

— Chwileczkę...

— Barometr wskazuje zmianę. Ale o ile przypominam sobie, najlepszy i jedyny pociąg pośpieszny...

— ..to jest zawsze automobil! — dokończył Arco, który wszedł do hallu niepostrzeżenie i zatrzymał się przed obu panami.

Dr. Weibezahl i major spojrzeli na niego zaskoczeni.

— Dzień dobry panom! — mówił Arco dalej. — Muszę się przedstawić. Generalny konsul Pasada!

— Hm — no... tak... zmieszani wymamrotali swoje nazwiska.

— Bardzo się cieszę, — Arco promieniał. — Tylko nie rozumiem, dlaczego panowie nie chcą posługiwać się swojemi autami?

Hm... ech... zaczął von Quisitz.

— Auto jest trochę niepewne! — objąśnił Weibezahl.

— Niebezpieczeństwo defektu! Rzeczywiście... Bestleben uśmiechnął się uszczypliwie.

— Przedewszystkiem to nasza rzecz, jak pojedziemy. Protestuję przeciw mieszaniu się w tę sprawę! — odciął ostro major.

— Pan z pewnością jest urzędnikiem! — Arco uśmiechał się coraz bardziej impertynencko.

— Oficerem! — zawołał major piorunującym głosem, o ile pozwalało mu na to kichanie. — Czy ma pan co przeciw temu?

— Naturalnie! Pańskie przeniesienie w stan spoczynku! — zauważył Arco.

— Panie!!

— Generalny konsul Pasada! — dodał Arco pochylając się lekko w ukłonie. — Mąż?! zaakcentował silniej — małżonek! — jeszcze silniej: — Defekt!

— Hm.. no tak... — jak powiedziałem! — major wstał i dodał: — dowidzenia!

— Do widzenia! — zawołał również Weibezahl i wyszli obaj.

— Szczęśliwej podróży! — zawołał za nimi Arco.

Niedługo potem zeszła Jenny, świeża, jak poranek — majowy. Była już w kostjumie podróżnym a za paskiem miała zatknięte trzy białe róże.

— Dlaczego pan mnie tak psuje! — powiedziała do Bestlebena. — Już do śniadania róże!

— A propos śniadania, — odpowiedział Arco. — Czy nie zechce pani z kwadransik pospacerować jeszcze po parku? Autobus odchodzi dopiero o wpół do dziesiątej.



Złoto, srebro, zegarki
poleca tanio.
WŁ. BUSZEK, LWÓW, AKADEMICKA 6.
Naprawa zegarków i biżuterji — tel. 218-48

FUTRA damskie, męskie, lisy nowe,
wszelkie przeróbki wykonuje według najnowszych modeli. Ceny przystępne, wykonanie mistrzowskie firma MARJANA **SABATA**
Lwów, MAŁECKIEGO 9 22453

MEBLE do wszelkich pokoi najkorzystniej nabyć można w WYTWÓRNI MEBLI Fr. ZIELIŃSKIEGO Lwów, Kołłątaja 5 (w podwórzu) Stale na składzie.



1036



FOTOGR. APARAT NA 10 RAT na błony 6x9 z anastygmatem i samowyzwalaczem CENA zł. 90.
BARWIK & BORZEMSKI
Lwów, KOPERNIKA 18
984



Za zł. 12'50 Kodak B. B. aparat fotograficzny kazdy odrazu dobrym fotografem
Jan Bujak, Lwów Kopernika 4

CZAPKI STUDENCKIE I SPORTOWE
w najlepszych gatunkach po najniższych cenach poleca Fabr. skład kapeluszy i czapek
A. KAFKA ul. HALICKA 4

Pierwszorzędna
PRACOWNIA KRAWIECKA
M. BRUNIEC
Lwów, ul. Halicka l. 3
wykonuje wszelką garderobę męską z własnych lub powierzonych materjałów według najnowszych żurnali.
Wykonania wykwintne. 1142

ORYGINALNE PROSZKI
MIGRENIN-KRYSTIK
z M. FARM. **KOGUTEK**
SĄ ŚRODKIEM KOJĄCYM BÓLE
ZASTOSOWANIE:
BÓLE GŁOWY, ZĘBÓW, MIGRENA, NEWRALGJA, GRYPA

1000 **FUTRA NOWE**
wszelkie przeróbki
SICHLER Lwów, pl. Halicki 14 I p.

---

100 Zł. SERWIS
na 12 osób NAJTAŃSZY SKŁAD PORCELANY
KAZIMIERZ LEWICKI
LWóW, pl. Marjacki 10.

CZYTELNICY!

Żądajcie „Kurjera Lwowskiego" we wszystkich kawiarniach, restauracjach, kioskach i na dworcach kolejowych!

ZAWIADAMIAM,
że z dniem 1 września
ZOSTAŁ PRZENIESIONY
ZAKŁAD 1198
MECHANICZNO - NOŻOWNICZY
Fr. Karasia
oraz wyrobów stalowych na ul. Leona Sapiehy 34
obok KINA **„GRAŻYNA"**

Z 1,000.000 groszy
powstaje olbrzymia suma złotych. Grosze wydane na reklamę, nigdy nie idą na marne i zwracają setki złotych czystego zysku.

GUSTOWNĄ BIELIZNĘ krawaty
po cenach niskich poleca 985
R. Mokrzycki, Rutowskiego 2 tel. 242-37

Biuro
informacyjno-turystyczne
P. B. PODRÓŻY
„ORBIS"
i Pol. Tow. Tatrzańskiego
Oddziału we Lwowie
— ul. Akademcka 23. —

godziny urzędowe
od 11 do 13-tej i od 18 do 20-tej.
udziela bezpłatnie informacyj dla wyjeżdżających na letniska — — i do zdrojowisk. — —
1137

GóRNOSLĄSKIE
BIURO WĘGLOWE
ALEKSANDER POWROZNICKI
WĘGIEL — KOKS
DRZEWO Lwów, Ujejskiego 14. Tel. 274-78. 25134



INTROLIGATORNIA
W. J. ROMANOWSKIEGO
UL. SOKOŁA 6. LUB UL. ZIMOROWICZA L. 10
TELEFON 37-31.
WYKONUJE OD NAJSKROMNIEJSZYCH DO NAJLUKSUSOWSZYCH ROBOTY W ZAKRES TEJ BRANŻY WCHODZĄCE

A. WIŚNIEWSKIEGO
DOM SZTUKI



okazyjnie
Meble Nowoczesne i Antyczne. Kluby skórzane. Tapczany. Pokoje Kombinowane modern i antyczne. Salony Stylowe. Meble Biurowe. OBRAZY SŁYNNYCH MALARZY. Dywany Perskie. Bronzy, Porcelana. 1868

ORYGINALNE MODELE **FUTER**
tylko w firmie
Stanisławy Wrońskiej
1134 **Lwów, ul. Rutowskiego 10**

DLA ZAKŁADÓW I STUDENTÓW
GOTOWE PODUSZKI 528
POSZEWKI
PRZEŚCIERADŁA

Wykonuje pod własnem kierownictwem
KOŁDRY - MATERACE
oraz BIELIZNĘ POŚCIELOWĄ

TYLKO **PRZERÓBKA KOŁDER I MATERACY** w jednym dniu
M. MLEKO
Koralnicka 6. — Tel. 237-72.
Filja Gródecka 81. — Tel. 224-75.

Ogłoszenia niehandlowe do 10 słów 30 gr., dalsze wyrazy po 5 gr. Dla poszuk. pracy do 15 słów 30 gr. dalsze wyrazy po 3 grosze. Ogłoszenia kupieckie po 10 gr. słowo

»Ogłoszenia drobne«

Jedno ogłoszenie nie może przekraczać 50 słów. Ogłoszenia reklamowe wśród drobnych kosztnją za 1 mm. 1 łam. 30 gr. Ogłoszenia drobne przyjmuje Kantor od godz. 9—19 bez przerwy.

Interesy handl.

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 10 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie 10 gr.

OBRAZY.
oryginalne malarzy polskich na dogodnych warunkach do nabycia W SALONIE OBRAZÓW we Lwowie Piłsudskiego 11 ...

Kupno

ręczny 4-kołowy platformę w dobrym stanie kupię. Zgłoszenia pod „Wózek" do Administracji. 25143

Sprzedaż

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 groszy

FORTEPIANY
„Schweighofera", „Wirtha" oraz angielski — prawdziwie kupujący nabędzie bardzo korzystnie, Skleniarski, Lwów, Kopernika 26. 25006

OGŁOSZENIA W „KURJERZE" SĄ SKUTECZNE I TANIE!

OGRODZENIE SKLEPOWE
nowe (parawan dla trafików i sprzedających gazety w sklepie) z dykty, bardzo tanio sprzedam zaraz, Lwów, Jabłonowskich 36, II p. Skrabska.

Bank Gospodarstwa Krajowego we Lwowie ma na sprzedaż kilka obiektów czynszowych we Lwowie i na prowincji, a to w Budzanowie, Drohobyczu, Gorlicach, Stanisławowie i Zurawnie. 1208

WÓZKI DZIECINNE 96
ŁÓŻKA METALOWE TAPCZANY POLECA NAJTANIEJ



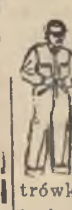
WOŁKOWYSKI
KOPERNIKA 5 — Tel. 295-92

WILLA
cztery mieszkania, pełny komfort parcela budowlana, sad, sprzedam za 75.000 zł., oglądać ul. Gundulica 6 (boczna Ponińskiego). 25168

LANCIA
Lambda VIII. limuzyna 6-cio osobowa w pierwszorzędnym stanie do sprzedania. Zgłoszenia Zarząd Pałacu Sportowego, Lwów, ul. Zielona 59. 25171



Najlepsze, najtańsze Fortepiany, Pianina Fisharmonje odznaczone Grand Prix Londen, Paris, Bruxelles Wytwórnia
SZKIELSKI Lwów, Ossolińskich 10, tel. 237-23. — Kupno, sprzedaż instrumentów używanych. Naprawa — najem. 1189



UBRANIA
robocze, dla uczniów szkół techn., mundury studenckie przepisowe, Przysp. Wojsk., harcerskie, kombinezony, wiatrówki, najtańsze źródło i wytwórnia „PALLIUM", Lwów, ul. Hetmańska 22, obok Muzeum 113..

KAMIENICĘ,
nową komfortową bez taksy 15 lat, wolną od wszelkich podatków przy tramwaju za 38.000 zł., gotówką 30 tysięcy, sprzeda „Tranzakcja", Lwów, Kopernika 7. 25166



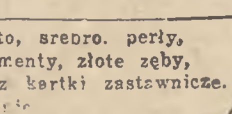
Fortepiany pianina światowych wytwórni na składzie **Mareck**i Lwów, Batorego 7. 1891

Najlepsze najtańsze OBUWIE



poleca najstarsza firma katolicka
L. T. SKRZYPEK
Lwów, Halicka 4, tel. 244-70. Specjalność: Obuwie szkolne. 1153

złoto, srebro. perły, djamenty, złote zęby, oraz kartki zastawnicze.



MOTOCYKLE NOWE
używane, wszelkie części, najtaniej „AUTOSPORT" Lwów, Słowackiego 2. 1135

Magazyn Papieru.
SCHEX I STENZEL
Lwów, Sykstuska 2, tel. 84-30 poleca Papiery i przybory techniczne. 102

SZKOLNE PANTOFLE
przepisowe poleca i wykonuje wytwórnia „IBIS", Lwów, ul Halicka 5, mezanin 716

PERSKIE DYWANY
pierwszorzędne oraz kilka antyków likwiduję. Telefon 248-42 24970

SPRZEDAM
ratlerki, Lwów, Szeptyckich 25. 25123

Mieszkania

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 3 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

ZIEMIAŁKOWSKIEGO 12.
Dwa czteropokojowe pełnokomfortowe mieszkania wynajmę. Dozorca wskaże. 24841

STANCJE
rządowcom wynajmę zaraz, Lwów Dwernickiego 46. 25151

4-POKOJOWE
słoneczne mieszkanie z centralnem ogrzewaniem do wynajęcia. Lwów, Ostrołęcka 7 (boczna Listopada). 2514.

DWUPOKOJOWE
mieszkania, pełnokomfortowe mieszkanie trzypokojowe natychmiast za zniżonym czynszem do wynajęcia Własna Strzecha, Nad Jarem 1. Dozorca wskaże. 2516.

POSZUKUJĘ
mieszkania 3-pokojowego komfortowego blisko śródmieścia za czynszem przedwojennym. Listy do Administracji pod „Urzędnik" 25142

DWA
pokoje kuchnia, pełny komfort, słoneczne, Lwów, Gundulica 6 (boczna Ponińskiego) 25165

DO WYNAJĘCIA
3 pokojowe mieszkanie parter komfort Zielona 78. Oglądać od 10 — 14 dzwonić 1 p. 2489.

DO WYNAJĘCIA
3 pokojowe mieszkanie w parterze pełny komfort. Oglądać od 11 — 14 Zielona 78. Dzwonić I. p. 24901

3 POKOJE
kuchnia, łazienka, elektryka, system korytarzowy, wynajmę urzędnikowi państwowemu, Lwów, Bonifratrów 6. 24993

3 POKOJE
przedpokój, kuchnia, komfort, Listopada 3 do wynajęcia. 24887

DWA POKOJE
kuchnia pełnokomfortowe Sierpowa 10. Telefony: 232-60, 214-80 24965

3 POKOJE
z przynależnościami, Lwów, ul. Kochanowskiego 48. 24992

3 POKOJE
kuchnia, łazienka, I piętro, do wynajęcia, Lwów, ul. Listopada 1. 69. 24996

4 WIELKIE
frontowe, słoneczne pokoje, kuchnia, przedpokój, łazienka. III piętro. System korytarzowy. — Lwów, ul. Ossolińskich l. 11. 24997

3 POKOJE
z kuchnią, nall, pełny komfort, zaraz do wynajęcia, Lwów, ul. Pomorska 1, tel. 260-20. 25010

3 KOMFORTOWE
pokoje z kuchnią od 1 października katolikowi do wynajęcia, — Lwów, ul. Sobieskiego 32/I. 25111

4 POKOJE
duża terasa, łazienka i przynależności, słoneczne, Lwów, Gundulića 8, m. 5, boczna Ponińskiego. 25113

POSZUKUJĘ
2 pokoje, kuchnia, okolica placu Bernardyńskiego. Leszczyński, Lwów, Wałowa 23. 25116

ZADZĄDU KAMIENICY
za pomieszkanie ewentualnie dopłata poszukuje urzędnik państwowy długoletni zarządca sądowy. Zgłoszenia pod „Lesław Sęp" okazicielowi legitymacji Nr. 1292. składać w Kurjerze Zimorowicza 10. 24999

CZTERY
pokoje, komfort, Lwów, Friedrichów 8, oglądać 10—12, 4—6. 24988

SAMOTNY LOKATOR
szuka pokoju z klatki schodowej bez mebli. Zgłoszenia listownie: Skrytka pocztowa Nr. 101, Lwów, Główna Poczta. 25174

4-POKOJOWE
komfortowe mieszkanie, Lwów, Leona Sapiehy 49 i 51 zaraz do wynajęcia. 25173

ZARAZ
wynajmę 2 pokoje, kuchnia, pokój kawalerski komfort. Lwów, Kadecka 15. 25122

TRZYPOKOJOWE
mieszkanie, słoneczne, komfort, Lwów, Potockiego 30, dozorca. 25130

STANCJE
duże, słoneczne, pokój kuchnia (komfort) do wynajęcia, Lwów, ul. Węglińskich 11 (Filipówka). 25138

Pokoje umebl.

BEZPŁATNIE zamieszczamy w tej rubryce ogłoszenia o wolnych pokojach i poszukującym pokoi przy 8 razach 2 razy do 10 słów dalsze wyrazy po 5 groszy.

2 POKOJE UMEBLOWANE
komfortowo z osobnem wejściem i łazienką zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia: Dwernickiego 1, 6, Lwów: Tel. 280-90 (d)

KONOPNICKIEJ (JASNA) 4
mieszk. 11/III. komfortowy pokój umeblowany z utrzymaniem lub bez do wynajęcia. 24968

POKÓJ
frontowy, elektryka, ciepły, spokojny, utrzymanie — bez, Lwów, Zbarazka 3/3. 25163

POKÓJ
frontowy, słoneczny, duży, do wynajęcia, Lwów, Wronowskich 15, drzwi 6. 25164

ELEGANCKI
pokój wynajmę natychmiast, Listopada 5, m. 8. 25144

POKÓJ
nieumeblowany z wiktem lub bez poszukiwany. Listy pod „Urzędniczka" do Kurjera. 25149

POKOJU
u intel. polskiej katol. rodziny szuka starsza emerytka. Zawiadomienie kartką uprasza S. N., Torosiewicza 15 a, II p. wprost schodów. 25153

POKÓJ
umeblowany, duży, słoneczny, z balkonem do odnajęcia, Lwów, Piłsudskiego 3, m. 7. 25152

SŁONECZNY
pokój komfortowy do wynajęcia, Chmielowskiego 3, m. 6. 25156

POKÓJ
umeblowany frontowy, św. Zofji 11 a, I p. m. 7. 25157

POKÓJ
umeblowany, osobny wchód, do wynajęcia, ul. Listopada 116 I p. 25158

POKÓJ
utrzymanie dla studentki (studentów), komfort, fortepian, św. Zofji 54, m. 5. 25159

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia, Lwów, Potockiego 65, m. 12, II p. 25170

SŁONECZNY
frontowy pokój i kuchnia, Lwów, ul. Sieniawska 15, do wynajęcia. Wiadomość telefon, 219-76 od 5—7. 25167

POKOJU
komfortowego z osobnem wejściem, użyciem łazienki, słonecznego, poszukują dwie studentki. Zgłoszenia z podaniem warunków do „Kurjera" pod „Dwie studentki". U

PRZYJMĘ
studentów z całem utrzymaniem, zapewniając rodzicielską opiekę. Helena Nahlikowa, Grottgera 4. Telef. 201-90. 24982

POKÓJ
umeblowany, osobne wejście, — Lwów, Małeckiego 5, lewa strona ganku. 24983

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia na I p. Lwów, Słowackiego 18/I m. 7. 24986

ŁADNY POKÓJ
umeblowany w willi do wynajęcia dla chrześcijan, Lwów, ul. Listopada 33. 24985

POKÓJ
umeblowany w willi z ogrodem wynajmę solidnemu panu, Lwów Spółdzielcza 6. 24989

POKÓJ
frontowy klatkowy, urządzony, nie, do wynajęcia, Lwów, ul. Listopada 93 a. 24991

POKÓJ
umeblowany do wynajęcia dla pań, Lwów, Mikołaja 11 a, parter lewe. 24995

POSZUKUJĘ
pokoju komfortowego z osobnem wejściem, możliwie z klatki z używaniem telefonu — w śródmieściu. Spieszne zgłoszenia pisemne „Kurjc" Zimorowicza 10 pod „Pani". 24998

OSOBNE
mieszkanie kawalerskie z łazienką gazową i słoneczną terasą wynajmę osobie poważnej od października. Murarska 59. godz. 4 — 6. 25001

POKÓJ
komfortowy umeblowany lub nie drugie piętro, winda, tel. 105-40. 25007

PRZYJMĘ
panienki — pokój słoneczny, czysty, spokój, ogród, wikt dobry, fortepian, solidny dom. — Lwów, Jana z Dukli 5 (boczna Listopada). 25009

POKÓJ
umeblowany, klatka, widok na ogrody, Lwów, Chmielowskiego 1. 5/3 między 5—7. 25115

DLA
akademików pokój — utrzymanie lub bez, Lwów, Grodzickich 1 m. 6. 25114

PRZYJMĘ
inteligentną panienkę pracującą poza domem, na mieszkanie, — Lwów, Leszczyńskiego 17 mieszkanie 9. 25119

KLATKA
elegancki frontowy dla urzędnika rządowego, Lwów, Leuartowicza 16, m. 14. 25118

POKÓJ
umeblowany, oddzielny wchód, usługa, radjo, katolikowi 30 zł. Lwów, Staszica 6, m. 4. 25117

POKÓJ
1—2 osob. umeblowany, najchętniej stałemu, do wynajęcia, — Lwów Krasińskiego 23, I p. (boczna Tarnowskiego). 25121

POSZUKUJĘ
dwóch lub trzech studentów (studentek) z całem utrzymaniem przy samotnej, może być pan dojeżdżający, Lwów, Królowej Jadwigi 23, drzwi 7. 25125

WSPÓŁLOKATORKI
poszukuję kulturalnej biuralistki, utrzymanie, bez, Lwów, ul. Gołąba 10/II. 25126

Lokale

W tej rubryce zamieszczamy wszelkie ogłoszenia mieszkaniowe przy 8 razach do 10 słów 2 razy BEZPŁATNIE. Dalsze wyrazy po 5 gr.

DO WYNAJĘCIA
lokal sklepowy 2 ubikacje Batorego 32. 24922

SKLEP
do wynajęcia, idealne miejsce na przybory gospodarcze, Lwów, ul. Supińskiego 12. Gospodarz. 25008

CZYSTĄ
zdrową, uczciwą osobę, ewentualnie dochodzącą do 2 chłopczyków przyjmę. — Zgłoszenia „Pierwszorzędne polecenia". 25127

SŁUŻĄCA
Polka, młoda, uczciwa, z dobremi referencjami, zgłosi się między 2—4 popoł., Lwów, Grochowska 51, m. 9, boczna Listopada. 25148

POTRZEBNA
od zaraz dziewczyna młoda, zwinna do wszystkich, ze samodzielnem gotowaniem. Świadectwa wymagane, Lwów, Zielona 87 a, m. 5 od 4 do 5. 25146

Zguby

UNIEWAŻNIAM
zgubiony indeks L. 723/1931/32 na nazwisko Pietryka Stanisław, student prawa U. J. K. 25169

JAK OGŁASZAĆ — TO W „KURJERZE"

NOWOOTWARTY MAG. OBUWIA
JAN SCHRAM dawniej „JOT-ES"
poleca na nadchodzący sezon ostatnie nowości damskich i męskich. Specjalne obuwie szkolne po najniższych cenach.
Lwów, Rutowskiego 7 naprzeciw gł. wejścia do Katedry 687

Poszuk. pracy

Ogłoszenia w tej rubryce zamieszczamy po 30 gr. od 15 słów — dalsze wyrazy po 3 grosze.

SIOSTRA
cenie lek., toaletę ciężko chorych, dyżury nocne lub dzienne (Siostra Emilja), Lwów, Koszarowa 23. 25147

WDOWA
samotna obejmie posadę gospodyni z gotowaniem, chętnie u samotnego lub Post. P. P. na wyjazd, pod Lina Warężuk, Lwów, Szeptyckich 20. 25141

PANIENKA
do dzieci, rutynowana, ze szyciem szuka zajęcia w domu katolickim, Marysia Tencerówna, Lwów, Ormiańska 12 — Korki. 25172

BUCHALTER — BILANSISTA
magister praw, długoletnia praktyka prawnicza, egzaminy i praktyka buchalteryjna znający gruntownie wszystkie najnowsze ustawy skarbowe, poszukuje odpowiedniej posady, wymagania skromne, miejscowość obojętna. Zgłoszenia do Administracji pod: „Buchalter-prawnik". 24897

GODNY
zaufania, młody, samodzielny zarządca gospodarczy, z ukończoną średnią szkołą rolniczą i wieloletnią praktyką, poszukuje dobrej posady w większym solidnym majątku. Zgłoszenia do administracji pod „Korzystna zmiana". 25005

BIURO
społeczne, Lwów, Lindego 10, tel. 203-24, poleca wszelką służbę miastową, dworską i restauracyjną. 25129

OSOBA
lepsza, dobra gospodyni, solidna, smacznie gotuje, zna się na gospodarstwie, szuka posady. — Lwów, Szewczenki 10, ganek, m. 7 gospodyni. 25128

Wolne posady

W rubryce tej zamieszczamy ogłoszenia do 15 słów przy 3 razach 2 razy BEZPŁATNIE — dalsze wyrazy po 5 groszy.

AJENCI
do sprzedaży pasty do obuwia poszukiwani. Oferty sub. „Pasta" do Powszechnego Biura Ogłoszeń Warszawa, Marszałkowska 132. 1209

POTRZEBNA
dobra kucharka ze sprzątaniem 2 pokoi, Lwów, Batorego 34, m. 4. 25124

POTRZEBNA
dziewczyna do wszystkiego Friedrichów 8. drzwi 6. 4 — 5. 24990

Nauka

DYPLOMOWANA
nauczycielka gry na fortepianie z egzaminem państw., udziela lekcji w domu i poza domem. — Akompanjuje do śpiewu i rytmiki. Ceny przystępne. Przestrzelska, Lwów, Wincentego Pola 7, parter. Zgłoszenia od 10—11 i 7—8 wieczorem. W niedzielę i święta od 3—4. 25120



NAUCZYCIEL tańców dla osób z towarzystwa mistrz WIECZYSTY „Rytm" Lwów, Kopernika 16. Tanie lekcje solowe Akademikom zniżki. 246

NIEPRZYJĘCI
uczniowie w państwowem gimnazjum, którzy zdali wstępny egzamin mogą być wpisani do I. kl. prywatnego Zakładu naukowego im. H. Jordana (ul. św. Mikołaja 16) na podstawie otrzymanego zaświadczenia. 1165

WPISY
na kursa kroju, szycia i modelowania przyjmuje Szkoła Krawiectwa Damskiego M. Kozłowskiej, Lwów, Akademicka 22. tel. 235-43. 25160

TECHNIK
udzieli korepetycji w zakresie gimnazjum. „Kurjer Lwowski" — „Gruntowność". 25154

ABSOLWENT
Politechniki udziela lekcje. Gimnazjum, powszechna. Zgłoszenia Administracja pod „Tanio". 25150

ZGŁOSZENIA
na naukę gry na fortepianie przyjmuje Marja Białoskórska, Lwów, ul. Gołąba 6. 25162

Uzdrowiska

Po 5 groszy za słowo liczymy w tej rubryce do 20 wyrazów. — Dalsze po 10 groszy.

MORSZYN-ZDRÓJ
nowootwarty pensjonat „Jagiellonka" pod zarządem M. Woronieckiej, położony w centrum, poleca pokoje z balkonami, pościelą i całodziennem utrzymaniem, po umiarkowanych cenach. 940

Różne

BILETY WIZYTOWE
100 sztuk z drukiem w ozdobnym pudełku zł. 1.00 „Sarmacja", Lwów, Akademicka 8. — 23492

W tej rubryce zamieszczamy ogłoszenia do 10 słów po 30 groszy — dalsze wyrazy po 5 gr., kupieckie po 10 gr.



PRZYBORNIKI
(rejsceigi), przykładnice, grafjony, suwaki, papiery rysunkowe, kalki najkorzystniej kupisz u A. Jamińskiego, Lwów, Szajnochy 2. 417b

PRZEPISUJĘ
tanio na maszynie. Wiadomość Tadeusza Hołówki (Gliniańska) 9 m. 2 parter. 23564



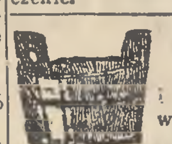
Koszule męskie 973
od zł. 3·95 do 10·50 poleca najtaniej
ZYGMUNT **Zaleski**
Lwów, Boimów 4



Na wycieczki konserwy wędliny, sery i wszelki prowiant. Związkom Turystycznym, L. M. K. harcerzom rabat — poleca WIRGA, Lwów, Sienkiewicza 3, za H. George'a. 693



Katolicka Wytwórnia Gorsetów „Krajoprzemysł" Lwów, Boimów 1. wykonuje wedle najnowszych wzorów gorsety, napierśniki, opaski pooperacyjne i higjeniczne solidnie i tanio — oraz przyjmuje naprawę i czyszczenie. 589



Baniaki i balje pocynkowane poleca firma Fr. CHLADEK Lwów, Rynek 45. 1996

KTOBY WIEDZIAŁ
miejsce zamieszkania Lucyny z Kruszewskich Zliczewskiej, lat 29, córki Stanisława i Józefy, ostatnio zamieszkałej w Warszawie — poinformować Konsystorz Ewangelicko-Reformowany, Wilno, Zawalna 11. 1211



Salon Gorsetów **„ANTINEA"** obecnie Lwów, ul. Szajnochy 2 (róg Kopernika) poleca najnowsze modele gorsetów, napierśników, pasek pooperacyjnych na czas ciąży, oraz wszelkie artykuły wchodzące w zakres gorseciarstwa i rękawiczki ręcznie szyte, po nader niskich cenach. Przyjmuje również do haftu i szycia bieliznę damską. 145

KOSTJUMY
płaszcze elegancko solidnie wykonuję. Ceny najniższe Wrześniewski. Hetmańska 8. 25004

NAPRAWY
zegarków, zegarów i biżuterji wykonuję solidnie. Kupuję złoto i srebro ALBIN MUTKA — Lwów, plac Bernardyński 1, 8, zabudowania OO. Bernardynów. 672



PROCKO
Lwów, Tercjarska 10 tel. 215-88
Sklep Łyczakowska 4 tel. 274-80
114

Z POWODU
rekoustrukcji sprzedaje tylko krótki czas lampy elektryczne, żelazka, poduszki elektryczne za bezcen „Lux", Lwów, Akademicka 15 (obok Izby Handlowej) 1154



OBUWIE ostatnie nowości najwyższej jakości poleca ...icki Magazyn **JANA SCHRAMA** — Lwów, Rutowskiego 7 (dawniej „JOT-ES" 1207

OBRAZY
artystyczne, treści religijnej, tanio wysprzedaje „Liturgja", — Lwów, Kopernika 9. 24978

SMACZNE
obiady domowe na maśle z 3-ch dań 1 zł., Lwów, Głowińskiego 23 parter lewy. 25155

NAJTAŃSZA WYTWÓRNIA
firanek Wank. Plac Marjacki 6 1167

Pomoc lekarska

Prof. Dr. Antoni CIESZYNSKI
specjalista w chorobach zębów, szczęki i jamy ustnej operator i rentgenolog POWRóCIŁ i ordynuje od 4—5 przy ul. BATOREGO 38 I p. Tel. 224-48. 1210

Specjalista chorób wewnętrznych
Dr. Ludwik Lauterstein
Lwów, Piłsudskiego 16 Tel. 229-59. Powrócił 25175

NAPRAWA WIECZNYCH PIÓR Lwów PRECYZJA RUTOWSKIEGO 12 RYNEK 29 PRZECHODNIA BRAMA ANDRIOLLEGO

Humor zagraniczny



— Popatrz-no tatusiu, okręt ma także oponę zapasową.

Wydawca: Mgr. D. Maciejko. Czcionkami DRUKARNI KRESOWEJ Sp. z o. o. Lwów. Mochnackiego 48. Odpow. red. Stanisław Starzewski.